Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 43. — ROK XXXVIII

SOBOTA

14 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa osk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Komisarz w zarządzie m. Krakowa.

Krakowska Rada Miejska zostanie jutro rozwiązana, a zarząd miasta obejmie mianowany przez p. Wojewodę Komisarz. Wiadomo już, że komisarzem tym, likwidującym samorząd miasta, będzie prezydent Rolle, że jego zastępcami zostaną czterej dotychczasowi wiceprezydenci i że ponadto p. Wojewoda doda im jakąś Radę Przyboczną, której atrybucje sam określi.

Nikt nie będzie płakał nad starą Radą, wybraną częściowo jeszcze w roku 1911, w której przeważali w ostatnim czasie ludzie starzy, niedołężni i bez inicjatywy. Luki, jakie w jej szeregach robiła śmierć, wypełniano powoływaniem nowych radców bez zapytywania wyborców, skutkiem czego kontakt między nią a obywatelstwem miasta stał się z biegiem czasu całkiem luźnym. Rozwiązana przed sześciu laty i restytuowana wyrokiem Trybunału Administracyjnego wiodła Rada w okresie pomajowym żywot tak senny i przejawiała tak małą aktywność, że nawet sami członkowie Rady pragnęli dla niej szybkiego końca. Był to już tylko blady i niesławny cień przedwojennego senatu miejskiego, świetność którego przypominały wiszące na ścianach Rady portrety prezydentów od Zyblikiewicza i Dietla do Lea.

Było pożądanem, by ten cień, przesuwający się leniwo po salach pałacu Wielopolskich, znikł na zawsze. Ale zniknąć powinien on na to, by zrobić miejsce nowej, demokratycznej Radzie, nowoczesnemu, powołanemu wolą obywateli samorządowi. Kraków od lat 12-tu pozbawiony był faktycznie samorządu, godnego jego tradycji i odpowiadającego jego interesom moralnym i gospodarczym. Przez lata całe postulat ten nie mógł być urzeczywistnionym z powodu braku nowej ustawy samorządowej, któraby dostosowała skład, atrybucje i sposób wyborów Rady i Magistratu do nowych warunków, stworzonych ustawodawstwem polskiem; zwłaszcza podatkowem. Wybory według dawnej ordynacji były niemożliwe, póki więc przynajmniej nowa ordynacja nie zostanie przez Sejm uchwalona, musiała stara Rada przedłużać swą mizerną egzystencję. W poprzednich Sejmach była wprawdzie większość za reformą samorządu w Krakowie, ale rząd pomajowy reformie odpowiadającej woli Sejmu był stale przeciwnym. Ustawy samorządowe, prawie już gotowe w r. 1927, sanacja uniemożliwiła, a nowe w Sejmie zwalczała. Było jej dobrze ze starą, bezwładną Radą i z prezydentem, który manifestował na każdym kroku prawomyślność sanacyjną.

Dziś rząd ma w Izbach większość, może więc w ciągu choćby dwóch tygodni przeprowadzić w nich t. zw. małą ustawę samorządową, poczem zarządzić w Krakowie wybory do nowej Rady. Wniesienie takiej ustawy w ciągu obecnej sesji zapowiedział już wiceminister Korsak. Tymczasem — zamiast poczekać na tę ustawę kilka tygodni, lub choćby miesięcy — władza wojewódzka rozwiązuje Radę już teraz, zawiesza samorząd i mianuje Komisarza rządowego. Skądże taka nagła niecierpliwość, gdy się starą radę tolerowało przez prawie pięć lat? Czyż nie możnaby jeszcze poczekać do jesieni, zwłaszcza że komisarzem pozostaje (na razie przynajmniej) prez. Rolle, a więc nie wchodzi żadna nowa siła do tymczasowego zarządu miasta? Najdziwniejszem jest stanowisko p. Rollego, któremu stara Rada uchwaliła dobrą emeryturę i który teraz w Wydziale Wojewódzkim wraz z p. Bobrowskim umożliwia powzięcie uchwały, aprobującej rozwiązanie Rady i mianowanie komisarza! Szef samorządu ułatwiający jego zawieszenie — to obraz zaiste frapujący. Raczej spodziewać się należało, że p. Rolle podpisze po raz drugi skargę do Trybunału Administracyjnego przeciw zawieszeniu samorządu miasta i że tego samorządu bronić będzie także w rządzie wszelkiemi siłami. Ale kto znał stosunek p. Rollego do BB., ten się od niego żadnej obrony nie spodziewał.

Kraków miał przez lat 12 cień samorządu. Teraz na czas niewiadomo jak długi pozostanie — jako jedyne z wielkich miast polskich — bez samorządu i bez jego cienia. Podobno komisarskie rządy mają wprowadzić sanatorów na wpływowe i dochodowe stanowiska w zarządzie miasta i jego przedsiębiorstw. Usunęłoby się fachowców, uchodzących w Polsce całej za znakomitych, a wprowadziłoby się może majorów i legjonistów? Zobaczymy, czy istotnie taki materjalno-posadowy cel przyświeca temu zupełnie niepotrzebnemu zawieszeniu samorządu. ax.

Prof. Rostworowski i Romer przeniesieni w stan spoczynku.

Dr. Michał **Rostworowski** prof. prawa międzynarodowego na Uniw. Jag., oraz dr. Eugenjusz **Romer** prof. geografji na Uniw. Jana Kazimierza, zostali przeniesieni w stan spoczynku z dniem 1 stycznia b. r.

1 głosem większości zmieniono prawo małżeńskie w Austrii.

Wiedeń 13. 2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej postawili narodowcy niemieccy wniosek o zrównanie austrjackiego prawa małżeńskiego z niemieckiem prawem małżeńskiem. W imiennem głosowaniu przyjęto ten wniosek **80-ciu głosami socjaldemokratów i narodowców niemieckich, przeciwko 79 głosom chrześcijańsko-społecznych związku chłopskiego i bloku Heimwehry.** Tą samą ilością głosów przyjęto także drugi wniosek narodowców niemieckich, domagający się zaprowadzenia niemieckiej ustawy o szkolnictwie ludowem w Burgenlandzie. Rezultat głosowania przyjęty został przez socjaldemokratów oklaskami i okrzykami przeciwko blokowi Heimwehry.

(Wniosek narodowców niemieckich, który nie jest jeszcze ostatecznem załatwieniem sprawy, zmierza do ułatwienia Anschlussu. Uw. Red.).

———:: § ::———

LOTNICY POLSCY KOLO ATEN.

Ateny, 13. 2. (PAT). Lotnicy polscy Skarżyński i Markiewicz, odbywający lot do Afryki, wylądowali wczoraj popołudniu w miejscowości Tatei, oddalonej o 22 km. na północ od Aten.

———o()o———

SAMOLOT LITEWSKI SPADŁ.

Wilno, 13. 2. (PAT). Na polach w pobliżu plebanji Bartowiczany na Litwie spadł samolot litewski pierwszej eskadry z sierżantem-pilotem Landrajtisem. Pilot z katastrofy tej wyszedł cało, aparat zaś został zniszczony.

Bolszewicy zagłuszali mowę Ojca św.

Paryż 13 lutego. W związku z otwarciem watykańskiej stacji radjofonicznej donoszą dzisiejsze dzienniki francuskie, że podczas mowy Ojca św. dały się zauważyć silne **przeszkody, jakich w żadnym wypadku nie można przypisać wyładowaniom atmosferycznym, ponieważ ustały natychmiast po skończonej mowie.**

„Echo de Paris" sądzi, że chodzi o **rozmyślne i złośliwe** wysyłanie przeszkód przez jedną ze stacyj europejskich i dochodzi do wniosku, iż **w rachubę wchodzi wyłącznie jedna ze stacyj sowieckich.**

Citta del Vaticano, 13. 2. (PAT). **Wygłoszone przez radjo orędzie papieskie, rozpoczęło się od hołdu Najwyższemu:**

„Chwała Bogu na wysokości a pokój ludziom dobrej woli na ziemi" — mówi Papież, zwracając się najpierw do tych, których jednoczy Kościół katolicki, następnie do wszystkich hierarchij kościelnych oraz wiernych.

Ze szczególnem wzruszeniem przemawiał następnie Ojciec św. do misjonarzy, których pracę porównywa do akcji apostolskiej i których pozdrawia, nazywając mocnymi żołnierzami Chrystusa. Nie zapomniał również o niewiernych dyssydentach, za których oświecenie modli się codziennie. Rządzącym zaleca sprawiedliwość, przypominając, że zdać będą musieli rachunek przed Bogiem ze swych czynów, bogatym przypomina obowiązki względem biednych. Ze słowami miłości i pociechy zwraca się Ojciec św. do biednych.

Czy Kubala pisał anonimy?

DRUGI DZIEŃ PROCESU GŁOŚNEGO LOTNIKA.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszej rozprawy w procesie majora Kubali zeznawała **p. A. Grabowska,** u której oskarżony wynajmował pokój. Zeznawała ona w sprawie wyjazdów oskarżonego. Okazało się, że major **Kubala wyjeżdżał koło 8 grudnia w Warszawy.** Dalej zeznawała p. Grabowska, że do odbioru listów jest wspólna skrzynka i nie przypomina sobie listu poleconego w urzędowej kopercie koloru niebieskiego. Ordynans majora Kubali, szeregowiec **Prihidny** zeznawał w sądzie inaczej, niż w śledztwie, co tłumaczyć można tem, że jest bardzo przestraszony. Urzędnik pocztowy z urzędu pocztowego przy ul. Bagatela **Kacperski** zeznał, że list do maj. Kubali nadawał osobnik wojskowy. **Był to człowiek wysoki i tęższy od oskarżonego.** Drugi list nadany był, jak się później okazało, do **p. Tomczaka.** Kacperski skonfrontowany z majorem Kubalą stwierdził, że nadawca listu był ktoś inny. Brat majora Kubali maj. **Wład. Kubala** przypomniał sobie dokładnie w śledztwie, że oskarżony mówił mu o otrzymaniu listu anonimowego, przypomniał sobie również, że **list ten przyszedł przed 14-tym grudnia.**

Podczas konfrontacji Kacpierskiego z majorem Władysławem Kubalą okazało się, że i **Władysław Kubala nie jest owym nadawcą listu.** Tomczak, wiceprezes Związku Pracowników Lotnictwa oświadczył, że **Związek stawiał kandydaturę majora Kubali na posła do Sejmu.** Tomczak otrzymał 11 grudnia anonim w zielonej kopercie, przyczem **anonim ten był pisany na zwykłym papierze kancelaryjnym, a nie na bibułce, jaką przewodniczący pokazywał świadkom.** Co do przypuszczeń, kto **mógł** pisać anonimy, Tomczak nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień.

Przed zeznaniami kap. Teuera przewodniczący sądu przytoczył treść podania, złożonego przez Kubalę do Banku Gosp. Krajowego w związku z jego lotem transatlantyckim. Podanie, jak wykazała ekspertyza, pisane było **na maszynie Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa.** Ustalono przytem, że major Kubala często przepisywał po godzinach służbowych na maszynie różne rzeczy. Kapitan żandarmerji Teuer zeznał, że maj. Kubala podobno oświadczył, że **nic nie powie o pochodzeniu anonimów,** ale podkreślił, że niektóre zarzuty, zawarte w anonimach, **odpowiadają prawdzie.** Świadek ustalił, że pismo maszynowe anonimu, wysłanego do p. Rayskiej **wykazywało te same błędy, jakie wykazuje maszyna w Instytucie Badań Techn. Lotnictwa.** Kapt. Teuer wyrobił sobie przekonanie, że oskarżony nie chce wydać oryginału anonimu, ale raczej **odpis, zrobiony na innej maszynie.** Tak było w istocie.

Przewodniczący: Zdaniem mojem, stał się błąd, panie kapitanie, że pan zaraz nie odebrał tego anonimu. **Trzeba było pędzić taksówką i zabezpieczyć ważny dowód rzeczowy.**

Kap. Teuer: Widzę dzisiaj, że to była omyłka.

Nie uznają uchwał „kadłubowego" Reichstagu

Berlin 13. 2. (PAT). Wczoraj odbyły się tu w największych salach berlińskich zgromadzenia protestacyjne, zwołane przez partje: niemiecko-narodową i hitlerowską. Na zgromadzeniu niemiecko-narodowem przemawiał poseł **Freytak Loringhoven,** zarzucając m. in. ministrowi Curtiusowi, że w stosunku do Polski okazał się **zbyt słabym (!).** Mówca atakował również kanclerza **Brüninga,** utrzymując, że polityka obecnego rządu idzie po linji zbytniej uległości (!) wobec Francji. Niemcy nic mają nic z rozstrzygnięć politycznych i muszą się domagać **wysunięcia sprawy rewizji** w całej jej powadze i rozciągłości. Jednocześnie w Pałacu Sportowym przemawiał do wielotysięcznych tłumów poseł **Goebbels,** przywódca hitlerowców.

Ostrzegamy zagranicę — oświadcza on — ażeby nie uważała uchwał powziętych przez obecny kadłubowy (!) parlament niemiecki za wiążące w sensie przepisów konstytucji i prawa międzynarodowego. Naród niemiecki nie czuje się związanym (!) przez żadną z tych uchwał, jakie podejmie obecny parlament".

———:: § ::———

CENNA ZGUBA.

Paryż, 13 lutego. **Lekarz paryski dr. Wallon zgubił wczoraj na ulicy dwie rurki złote, zawierające po 10 miligramów radium. Spostrzegłszy stratę dr. Wallon udał się natychmiast na komisarjat policji i zgłosił zgubę.**

O czem piszą inni?...

Min. Matuszewski następcą p. Zaleskiego?

„Nowy Dziennik“ podaje następującą pogłoskę:

„Minister Zaleski oświadczył już w kole zaufanych, że odchodzi definitywnie. Pewną sensację wzbudziła wiadomość, że następcą jego ma być minister Matuszewski, jeśli nie obejmie ponownie placówki dyplomatycznej w Budapeszcie. W każdym razie min. Matuszewski składa kierownictwo ministerstwa skarbu“.

Byłby to w każdym razie lepszy kandydat na to stanowisko, niż p. Beck.

Nie wykryto nowego „zamachu“.

Przed paru dniami doniósł krakowski „I. K. C.“ o tajemniczej rozmowie w handelku lwowskim, w której ks. Błotnicki miał się odezwać do swych trzech towarzyszy: „A ja wam mówię, że on nie wróci już z tej Madery“. Rozmowa ta miała tak zaintrygować starostwo grodzkie, że zarządzono natychmiast śledztwo i „akta sprawy z zachowaniem specjalnych ostrożności przekazało starostwo grodzkie urzędowi wojewódzkiemu“. Łatwowierny czytelnik „Kurjerka“ mógł przypuszczać, że wykryto przygotowania do nowego zamachu, tym razem na Maderze.

Dzisiaj jednak ten sam „Il. Kur. Codz.“ donosi:

„Dochodzenia w sprawie podsłuchania rozmowy w pokoju śniadankowym Mikołaja Lewickiego we Lwowie przeprowadzone skrupulatnie przez powołane władze, ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że słowa ks. Błotnickiego zostały przekręcone przez przygodnego (?) słuchacza, który pod wpływem przewrażliwienia i wrodzonej popędliwości doniósł o nich władzom bezpieczeństwa.

Przesłuchani przez policję interlokutorzy ks. Błotnickiego trzej profesorowie gimnazjalni stwierdzili, że słowa jego brzmiały zgoła inaczej i w żadnym wypadku nie mogłyby stanowić substraktu do jakichś dalszych wnioskowań.

Sprawa została umorzona jako bezprzedmiotowa, a to tembardziej, że ofiarą złośliwego przypadku stał się ks. Błotnicki, znany działacz na polu narodowem i ogólnie szanowany pedagog“.

Lwowskiemu Pórzyckiemu nie udało się...

Swoją drogą rzecz dziwna, że pierwszych, alarmujących doniesień o tej rozmowie nie konfiskowano. W całej Europie doniesienia takie, jak również sprawozdania z procesów muszą wywoływać wrażenie, że p. Piłsudski jest znienawidzonym tyranem, na głowę którego czyhają wszyscy: prawicowcy i lewicowcy, endecy i socjaliści. A przecież prasa sanacyjna twierdzi zawsze, że jest całkiem przeciwnie.

P. Curtius po kompromisie genewskim.

„Kurjer Warszawski“ pisze o ostatniej mowie p. Curtiusa w Reichstagu:

‚Co zwraca w niej uwagę, to naprzód i głównie ton.

Jest to ton prokuratora, którego zadowolenie, wynikłe z osiągnięcia pożądanego wyniku, nie rozbraja. Ani słówka kurtuazyjnego uznania za ugodowość p. Zaleskiego. Przeciwnie, prawie pogróżki: „zbadamy, stwierdzimy“, i nowe zapowiedzi: „dalsze polepszenie ochrony“...

Ton ten jest zdaniem „Kurjera Warszawskiego“ o tyle nieuzasadniony, że chociaż Niemcy osiągnęli wszystko, o co im naprawdę chodziło, to jednak formalnie nastąpił w Genewie niejako kompromis, bo min. Zaleski zgóry uznał stanowisko niemieckie.

„P. Curtius czuje się dziś na terenie międzynarodowym znacznie mocniejszym, ile że mu i Bruening wybitnie ułatwia drogę. Jednocześnie uważa on widocznie, że Polska ma dziś nieżyczliwą w Europie atmosferę i że trzeba tę okoliczność wyzyskiwać. Wyobraża on sobie, że im mniej będą ludzie na Zachodzie rozumieli Polskę, tem żarliwiej będą próbowali zrozumieć Niemcy...“.

A prasa sanacyjna okłamvwała naród, że po „klęsce“ Niemiec w Genewie min. Curtius jest zachwiany i kto wie, czy nie będzie musiał ustąpić.

Gen. Galica nie miał racji.

W odpowiedzi na głośny zarzut gen. Galicy, że prawicowcy rozwiązali w roku 1914 w Mszanie Dolnej tak zwany legjon wschodni, przypomina „Kurjer Poznański“, że legjon ten nie chciał złożyć przysięgi austrjackiego pospolitego ruszenia, milczącej o Polsce i

„że piłsudczycy legjonu zachodniego wprawdzie we wrześniu roku 1914 złożyli tę niepolską przysięgę. jednakowoż — po 3-ch latach doświadczeń i udręki oraz po konflikcie Piłsudskiego z niemieckiemi władzami okupacyjnemi — **w lipcu roku 1917 zrobili identycznie to samo, co członkowie legjonu wschodniego we wrześniu roku 1914, mianowicie odmówili złożenia przysięgi według nowej roty,** nawiasowo powiedziawszy bez porównania lepszej od tamtej, ale też zobowiązującej do wierności i braterstwa broni armjom Niemiec i Austro-Węgrom oraz ich wodzom“.

„Gazeta Polska“ napadła przy tej okazji na Dmowskiego zato, że w listopadzie 1918 roku prosił w Waszyngtonie Lansinga, by zobowiązać Niemców do wycofania się z obszarów b. cesarstwa niemieckiego dopiero na specjalne żądanie koalicji. — „Kurjer Poznański“ wyjaśnia, że chodziło wtedy p. Dmowskiemu o to, by Niemcy nie opuszczali kresów wschodnich, nim zdołają je zająć oddziały polskie i nie wydawali ich na łup bolszewików. To też nawet Piłsudski

„polecił w dniu 16 grudnia r. 1918 Stanisławowi Grabskiemu, przedstawicielowi Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, wysłanie z Warszawy radjotelegramu do tegoż Komitetu z **prośbą, by postarał się on u koalicji o stopniową i planową, dla Polski nieszkodliwą ewakuację wojsk niemieckich na wschodzie,** ponieważ Niemcy, mimo odnośnego przepisu rozejmowego, przeprowadzali ewakuację w praktyce na korzyść Sowietów; dość przypomnieć utratę wówczas przez Polaków Wilna“.

To, co teraz głoszą sanatorzy, jest fałszowaniem historji.

„Dyktatura proletarjatu“
hasłem sanacyjnych związków zawodowych.

INTERESUJĄCE WYNURZENIA „PRZEDŚWITU“.

Zaczyna się wyjaśniać powoli sprawa związków zawodowych tworzonych przez p. p. Moraczewskiego, Bobrowskiego i in. Wyjaśnia się stosunek władz politycznych do nich i ich ideologja, a więc dwa najważniejsze punkty.

W pierwszej sprawie mamy do zanotowania interesującą wiadomość podaną wczoraj w „Czasie“ ziemiańskim o „adjencji“ u d z i e l o n e j przez krakowskiego wojewodę p. Kwaśniewskiego, delegacji związków p. Moraczewskiego w Krakowie, o postulatach przez nią wojewodzie przedstawionych, i o odpowiedzi wojewody. Jeśli się zważy, że drzwi p. wojewody są prawie zamknięte dla innych organizacyj, to „audjencja“ udzielona delegacji związków p. Moraczewskiego stanowi zapowiedź. iż rząd i podległe mu władze administracyjne zamierzają poprzeć rozpoczęte przez p. Bobrowskiego akcję całą siłą i na niej oprzeć swoje — dotąd prawie żadne — wpływy na terenie robotniczym. Nie omylimy się zatem wyrażając pogląd, że **ta „niezależna“ i „bezpartyjna“** — jak czytamy w odezwie podpisanej przez p. Bobrowskiego — akcja jest **akcją rządową, z wszystkimi objawami i następstwami tego rodzaju usiłowań...**

A teraz druga rzecz. Sprawa ideologji...

W odezwie „Grupy robotniczej B. B.“ wydanej w dn. 7 lutego do ogółu robotników z zachętą do tworzenia tych „niezależnych“ i „bezpartyjnych“ związków zawodowych spotykamy się tylko z pojęciem „klasowości“ jako elementem ideologji tego nowego „ruchu“. Wspomnieliśmy już jednak wczoraj, że rolę komentatora ideologji tego „ruchu“ wziął na siebie „Przedświt“ p. Moraczewskiego i wcale skutecznie ze swoich zadań się wywiązuje.

Atakuje „Przedświt“ dwie strony: „prawicę kapitalistyczno-ziemiańską“ i dotychczasowe obozy robotnicze: P. P. S., N. P. R. i Ch. D. Tamtym zarzuca niechęć do ruchu robotniczego, tym — „polityczną demagogję“ i — rzecz znamienna — połączenie się „z najgorszą i najczarniejszą reakcją kapitalistyczną“. Uporawszy się w ten sposób z „wrogami klasy robotniczej“ pyta „Przedświt“ z emfazą:

„Co ma począć ruch robotniczy? Czy w dalszym ciągu patrzeć obojętnie jak partyjnictwo gubi sprawę robotniczą, jak ją puszcza w arendę dla politycznych celów, oddaje **w pacht reakcji kapitalistycznej i włościańskiej?**“

Dłużej ten stan rzeczy trwać nie mógł! Albowiem — oświadcza „Przedświt“ — w tych warunkach

„zagadnienie czegoś (!) w rodzaju dyktatury proletarjatu u nas przedstawiała się nie tylko rozpaczliwie, ale dużo gorzej“.

Ażeby więc to „coś w rodzaju dyktatury proletarjatu“ stało się pojęciem realnem, poprzyjcie wszyscy, rycerskie wysiłki p. p. Moraczewskiego i Bobrowskiego.

Źleby było, gdybyśmy rozpoczętą akcję mieli traktować jako działanie ludzi owianych troską i los warstwy robotniczej lub nawet chęcią służenia państwu. Mamy bowiem do czynienia — jak wynika z przytoczonych zdań „Przedświtu“ — z przerażającą demagogją i oszustwem na wielką skalę... Zwalcza się dotychczasowe związki zawodowe z powodu, iż się sprzęgły z „najczarniejszą reakcją kapitalistyczną“, a jako najcięższy zarzut przeciw nim, wytacza się oskarżenie, że nie umiały zrealizować „czegoś w rodzaju dyktatury proletarjatu“. Temsamem obiecuje się robotnikom więcej, niż dawały Ch. Z. Z., niż Z. Z. P., niż nawet „klasowe“ związki socjalistyczne. I kto te obietnice rzuca? Kto te oskarżenia stawia? Kto wysuwa hasło „dyktatury proletarjatu“ jako ostateczny cel ruchu robotniczego? Komuniści? Nie! Ale „gospodarcze“ związki zawodowe p. Moraczewskiego. Ale „bezpartyjne“ organizacje, o których działalności informuje publiczność „Czas“. Ale — i to jest w tem wszystkiem najznamienniejsze — organizacje kierowane przez „robotniczą grupę“ posłów zasiadających w jednym klubie (!) z Ks. Radziwiłłem i reprezentantami ciężkiego przemysłu.

Największy wróg p. Moraczewskiego i p. Bobrowskiego nie mógłby wymyślić gorszej obelgi nad proste zestawienie tych faktów. Stawiają bowiem tych działaczy pod pręgierzem opinji jako pospolitych demagogów i żonglerów. Stawiają pod nim także cały klub B. B., które tę nieodpowiedzialną robotę w swojem łonie toleruje i warstwę robotniczą skazuje na „wychowanie społeczne“ w cygańskiej ideologji „Przedświtu“.

W. Z.

Plan d'Ormessona.

MANIFESTACJE NIEMIECKO-FRANCUSKIE W PARYŻU.

W ostatniej swej mowie w „Reichstagu“ mówił poseł centrowy, ks. Kaas, o „apelu hr. d'Ormesson“ do „sumienia“ Europy i całego świata o pomoc dla Rzeszy niemieckiej. W ten sposób plan francuskiego „pacyfisty“ prawicowego znalazł się na porządku dziennym parlamentu niemieckiego i wobec szerokiej opinji kraju. Ks. Kaas nie jest nim zachwycony uważał jednak, że był podyktowany najszlachetniejszemi „subjektywnemi pobudkami“.

Hr. d'Ormesson jest przerażony wzmagającym się chaosem w Niemczech. Sądzi, że, jeśli Rzeszy nie wyprowadzi z niego Brüning, to Rzeszę czeka katastrofa; ale nie tylko Rzesza doświadczy fatalnych skutków. Dotkną one sąsiadów Rzeszy, w pierwszym rzędzie Francję. Żeby jednak Brüning mógł ciężkiemu zadaniu podołać, musi mu Europa pomóc. Pomoc potrzebna jest naprzód w dziedzinie gospodarczo-finansowej. I tu wysuwa hr. d'Ormesson **projekt dwuletniego moratorjum dla spłat reparacyjnych,** aby w tym czasie Niemcy mogły „odetchnąć“. Ponadto radzi d'Ormesson samej Rzeszy **obcięcie budżetu Reichswehry za przykładem Francji (więc o 1/12).**

Plan d'Ormessona spodobał się francuskim kapitalistom i francuskiej lewicy. Organ przemysłowców „La journee industrielle“ uważa go za najlepsze rozwiązanie trudności. A Herriot w „l'Ere nouvelle“ zajął w stosunku do planu d'Ormessona całkiem przyjazne stanowisko. A Niemcy?

Prasa niemiecka rządowa przyznaje „najszlachetniejsze“ pobudki d'Ormessonowi, ale sądzi, że to, co on obiecuje, nie wyczerpuje słusznych postulatów Niemiec. Trzeba bowiem Rzeszy nie wstrzymania chwilowego spłat, ale obniżenia ich. A v. Papen twierdzi w „Germanii“, że propozycja skreślenia 1/12 budżetu Reichswehry jest dla Niemiec nie do przyjęcia ze względu na „bezpieczeństwo“. Jeśli zaś chodzi o przykład Francji, to — pisze v. Papen — jest to nieprzekonywujący argument. Francja ma nieproporcjonalnie wysoki budżet wojskowy w stosunku do Rzeszy i może go zniżyć. Natomiast Niemcy mają budżet obliczony na „konieczności państwowe“.

Mamy jednak wrażenie, że Niemcy targują się tylko. Stwierdzili, że wystąpienie d'Ormessona zostało dobrze przyjęte w pewnych kołach politycznych Francji i teraz chcą w drodze dyskusji zapewnić sobie największe możliwie z niego korzyści.

Równocześnie z tą sprawą zanotować przychodzi nowy objaw agitacji germańskiej w Paryżu, mianowicie **zgromadzenie zorganizowane przez partję republikańsko-socjalną z p. Chabrum na czele.** Przemawiał imieniem Niemców p. Espe, członek organizacji pełwojskowej „Reichsbauner“, który **protestował przeciwko zmianom terytorjalnym, którym poddane zostały Niemcy w wyniku wojny, zwłaszcza co się tyczy granic wschodnich.**

Francuzi wprawdzie zastrzegali się przeciw porozumieniu francusko-niemieckiemu na koszt Polski, jest jednak faktem, że nie pierwszy już raz tego rodzaju manifestacje przychodzą do skutku w Paryżu.

Doprowadza nas to do stwierdzenia, że Paryż jet bardzo słabo propagandą polską objęty. Przychodzą tam Niemcy i publicznie mówią o nowym rozbiorze Polski. Nie słychać natomiast, by rząd mający osobny fundusz propagandy zagranicznej, prowadził wybitniejszą kontrakcję. Wolimy widocznie pozyskiwać sympatję Węgier i Włoch, niż — Francji.

Prof. Heydel o kryzysie gospodarczym.

II zebranie Klubu Narodowego.

Dn. 10 lutego odbyło się w Krakowie (sala Boleńskiego) drugie z kolei zebranie odczytowe Klubu Narodowego, z odczytem prof. Adama Heydla, przy udziale licznie zebranych członków Klubu i zaproszonych gości. Prelegent zobrazował **współczesny kryzys gospodarczy, oceniając go jako jeden z najcięższych, jakie gospodarka światowa przeszła w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu.** O jego napięciu świadczy 18 miljonów ludzi światowego bezrobocia.

Zdaniem prof. Heydla, kryzys ten jest jednym z falowań życia gospodarczego i niewątpliwie zostanie po pewnym czasie zażegnany.

Kryzysy są zawsze skutkiem hyperinwestycji i przespekulowania w oczekiwaniu mylnie obliczonem coraz to szerszego popytu. To doprowadza do niemożności zbytu i do konieczności ograniczenia nadmiernie w poszczególnych działach rozwiniętej produkcji.

Czynnikiem, który przywróci znowu rentowność produkcji, będzie **zniżka stopy procentowej i płac,** która będzie konieczną konsekwencją olbrzymiego bezrobocia.

W Polsce kryzys ma pewne cechy odrębne. Są niemi: **utrzymywanie się stopy procentowej na bardzo wysokim, niespotykanym w Europie poziomie.**

W innych krajach europejskich stopa waha się między 5% a 2% rocznie. W Polsce oscyluje między 20. a 15% rocznie. To utrudnia powrót do rentowności.

Drugą cechą jest skoncentrowanie się kryzysu na rolnictwie. Rolnictwo polskie od czasu wojny ma ceny w stosunku do cen przemysłowych za niskie. Poza latami 1926—27 żyjemy wciąż w epoce „nożyc“. Powodują je wysokie cła przemysłowe i kartelizacja przemysłu.

W ciągu ostatnich dwu lat ceny płodów rolnych spadły jeszcze bardziej o 50—70%. W tym stanie rzeczy rolnictwo, zwłaszcza większe warsztaty stoją wobec groźby ruiny.

Prof. Heydel stoi na stanowisku, że **ogromny wzrost podatków samorządowych i państwowych przyczynił się do kryzysu, zwłaszcza utrudniając kapitalizację.** Źle oddziałała też fałszywa polityka Banku Polskiego.

Ograniczenie ciężaru podatków jest jednym z zasadniczych warunków wyjścia z kryzysu. Prelegent obawia się, że czynniki miarodajne dotychczas nie zdają sobie sprawy z grozy sytuacji i jest zdania, że należałoby się chwycić środków heroicznych, któreby zmniejszyło **obciążenia o 700—1000 miljonów zł.**

Po odczycie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Poseł **Kuśnierz** i **Dr. Stawarski.** Przewodniczący zebrania Prof. Dr. **Folkierski** zamknął zebranie, dziękując prelegentowi za pouczający i ciekawy odczyt.

——X——

Jeszcze jeden podatek sanacyjny.

Oprócz licznych podatków uchwalonych w Sejmie istnieją, jak już nieraz pisaliśmy, specjalne podatki sanacyjne, które dają się we znaki szczególnie urzędnikom. Oto przy wypłacie pensyj „proponuje się“ nabycie pocztówek z podobizną marsz. Piłsudskiego. Kartki te zostały wydane, jak widać z napisu pod fotografją, w 10-tą rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego, ale sprzedaż nie szła widocznie tak dobrze, jak przypuszczano, skoro jeszcze w lutym 1931 r. trzeba je rozsprzedawać wśród urzędników. Rzadko się zdarza, by urzędnik odmówił nabycia takiej pocztówki. Wyciąga pieniądze i płaci chyba że ma już tyle portretów, medali, książek i broszur o „budowniczym Polski Odrodzonej“, iż zarzut „nieblagonadiożnosti“ spotkać go nie może. Pieniądze z tego wędrują zazwyczaj wprost do kasy organizacyj sanacyjnych, gdy pieniądze z innych podatków zawsze najpierw do Skarbu.

——0——

Echa.

OD WZNIOSŁOŚCI DO ŚMIESZNOŚCI KROK TYLKO...

Czytamy w „Dzienniku Wileńskim:

Kiedy nam mówią o tym który i t. d., kiedy nam mówią, że wszystko zawdzięczamy

jednemu człowiekowi, to nas dziś już ani śmieszy, ani razi.

Natomiast ludzie z Zachodu naszych kadzideł nie rozumieją. Że tak się zdarza, tego dowodem jest umieszczone w sanacyjnem „Słowie“ sprawozdanie z zawodów w Krynicy, w którem czytamy:

„Serję przemówień rozpoczął futurystyczną francuszczyzną pan Chrzanowski, szef sekcji Prasowej M. S. Z.

Trochę o sporcie, trochę o hokeju, a potem dużo o naszej długoletniej niewoli, o skruszonych kajdanach, o tem szczęściu Polski, że ma kogoś, co czuwa nad nią, wynosi, wiedzie, osłania...

Mais qu'est ce qu'il a à parler du Bon Dieu a un banquet — rzekł mi zgorszony siedzący obok Belg (czegóż on mówi o Panu Bogu przy bankiecie?).

Wyjaśniło się wreszcie, że pan Chrzanowski **mówi nie o Bogu, ale o Marszałku Piłsudskim...**“.

My już nie odczuwamy śmieszności deifikacji, nam już można powtarzać różne dytyramby. Po co jednak wygłaszać podobne przemówienia wobec cudzoziemców?

Na ziemiach Rzpltej

Pielgrzymka do Padwy i Lourdes

organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach.

Na uroczystości **700-lecia śmierci św. Antoniego Padewskiego** († 13 czerwca 1231 r.), wyjeżdża z Polski z początkiem lipca **Wielka Pielgrzymka Narodowa,** która po odwiedzeniu Padwy uda się do Lourdes i Lisieux. Wyjazd z kraju nastąpi 3 lipca, powrót w dniu 22 lipca b. r. Pielgrzymka zwiedzi: Wenecję, Padwę, Medjolan, Genuę, Lourdes, Paryż, Lisieux, gdzie znajduje się grób św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na czele Komitetu organizacyjnego stoją: ks. prał. Józef Gawlina, i p. ordynatowa Bispingowa.

Koszta uczestnictwa wynoszą w II kl. 1300 zł., w III kl. 945 zł. z Katowic, z Warszawy II kl. 1350 zł., III kl. 960 zł. Dla urzędników kolejowych i kolejarzy, posiadających bezpłatny bilet, cena się zmniejsza do kwoty 770 zł. II kl. i do 550 zł. w klasie III.

Zapisy i informacje: **Liga Katolicka, Katowice,** ul. M. Piłsudskiego 58, oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol“, Warszawa, ul. Trębacka 9. Zapisy przyjmuje się do dnia 15 kwietnia. Przy wszelkich zapytaniach należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

„Strzelec“ instytucja państwową?

Sanacyjny tygodnik „Przełom“ będący w opozycji do grupy pułkownikowskiej, donosi:

„Z pewnych zarządzeń na terenie staje się widocznem, że **władze wojskowe czynią próby w kierunku upaństwowienia Związku Strzeleckiego,** to znaczy **uczynienia z niego jedynej uprawnionej przez państwo organizacji społecznej dla przeprowadzania przysposobienia wojskowego** młodzieży w myśl poleceń władz wojskowych i przy pomocy instruktorów wojskowych“.

Pieniądze na chleb, a nie na pomniki!

W „Polonji“ czytamy:

„Starostwo w **Rybniku** zaprosiło okólnikiem na 11 b. m. do sali Wydziału Pow. szereg osób z powiatu na zebranie, celem założenia komitetu budowy pomnika Piłsudskiego w Rybniku. **Ludność miejscowa jest do żywego oburzona tą propozycją w obecnej ciężkiej, pod gospodarczym względem, chwili.** W okólniku starostwa m. in. powiedziano: „Najwyższy mąż stanu, pierwszy wódz narodu i t. d. winien stanąć tu na Śląsku w Rybniku“!

Nie, panie starosto! Nas nie stać w obecnej chwili na Śląsku na budowę pomników! **Ludowi naszemu chleba trzeba, chleba“!**

Niezwykła kara na szofera.

Przed sądem **w Łodzi** stanął 30-letni **szofer Wilhelm Wizental,** oskarżony **o przejechanie robotnika** K. Bujnego w dn. 23 grudnia 1930 r. Bujny po otrzymaniu szeregu ciężkich ran, **zmarł** w szpitalu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż **całkowitą winę ponosi Wizental,** ponieważ nie dawał sygnału i **taksówka jego nie była dostatecznie oświetlona.**

Na rozprawie Wizental przyznał się, że nie dawał sygnału, tłomacząc się, iż Bujnego nie widział, będąc oślepiony światłem przejeżdżającego z przeciwnej strony tramwaju.

Po mowach prokuratora i obrony sąd wydał charakterystyczny, a zapewne i pierwszy tego rodzaju wyrok w Polsce, którego mocą **Wizental został skazany na 1 rok i 4 miesiące więzienia, na zapłacenie kosztów pogrzebu Bujnego w sumie złotych 345, na opłacenie za szkołę syna zabitego po 135 złotych rocznie, oraz po 70 złotych miesięcznie w przeciągu 10 lat na utrzymanie dla wdowy i dziecka.**

Dalsze protesty przeciw noweli do ustawy antyalkoholowej

W odpowiedzi na „Odezwę do Społeczeństwa“ — otrzymaliśmy zbiorowy protest wszystkich urzędów i instytucyj parafji **Rudawa koło Krakowa,** z podpisami członków ich zarządów, jak i wielu parafjan. Protest ten brzmi:

Podpisane gminy i instytucje — na wiadomość o projektowanej noweli do ustawy przeciwalkoholowej **zanoszą gorącą prośbę do Rządu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, aby żądania szynkarzy odrzucili,** kierując się nie chwilowym zyskiem, **ale dobrem i zdrowiem jednostek, rodzin, Narodu i Państwa.** Protestujemy przeciw zakusom szynkarzy, zamierzonemu powiększeniu ilości wyszynków, nieścisłemu wykonywaniu ustawy antyalkoholowej z roku 1920.

Odezwę podpisały nadto instytucje i urzędy: Rada Szkolna Miejsc., Urząd Gminny i Zarząd Orkiestry Koła Młodzieży przy Kółku Roln. **w Nawojowej Górze,** Urząd Parafjalny **Rudawa,** Urząd Gminny i Straż Poż. **w Nielepicach,** Urząd Gm. **Niegoszowice i Radwanowice,** Urząd Gm. i Siostry Służebniczki N.M.P. **w Pisarach,** Zwierzchność Gm., Zarząd Kółka Roln. i Straż Poż.w **Siedlcu,** Urząd Gm. **Brzezinka,** Rada Szkolna Miejsc., Zarządy Kółka Roln. i Szkoły **w Radwanowicach,** wreszcie Spółdzielnia mleczarska, Zarząd Kółka Roln., Spółka Oszcz. i Pożyczek i Urząd Dekanalny **Bolechowicki w Rudawie,** z Ks. Dziekanem Józefem Nowakiem na czele, którego główną zasługą — mogącą być wzorem dla wielu — jest wieloletnia praca kulturalna nad ludem i powyższy protest zbiorowy.

———×———

Marconi o radjostacji watykańskiej.

W związku z inauguracją radjostacji watykańskiej Wilhelm Marconi udzielił następującego wywiadu redakcji „Illustrazione Vaticana“:

„Dziś po raz pierwszy będzie rozbrzmiewał w tajemniczych regjonach przestrzeni głos upragnionej przez Piusa XI stacji radjowej. **Katolicyzm, który pierw niż radjo pokonał twarde zapory odległości, ustanawiając powszechną społeczność ludzi w Prawdzie Ewangelji, znajduje dziś w tym materjalnym instrumencie nowy opatrznościowy środek, przy pomocy którego Najdostojniejszy Zwierzchnik Kościoła będzie mógł sprawić, że Jego głos Pasterza usłyszą wszyscy wierni na całej ziemi.** Szybka i delikatna, jak myśl, fala słowa doścignie falę ducha, która rozpłynie się z siłą ciepła prawdy. Małe terytorjalne państwo Papieża otrzyma dziś bezpośrednie połączenie zarówno z wielkiemi centrami naszej uprzemysłowionej, wyrafinowanej kultury, jak i z najbardziej oddalonemi, skromnemi prowincjami chrystjanizmu, gdzie **legjoniści Prawdy Ewangelicznej staczają codziennie twarde boje wiary.**

Głos radja, umożliwiający w czasie katastrofy wzywanie pomocy i przyspieszający u ludzi interesów rytm wysiłków i pracy, jest dziś używany przez Najwyższego Żeglarza który przezwycięża burze historji, niesie pomoc Prawdy i czuwa nad interesami wszystkich obywateli ducha. Rzymskość Kościoła, będąca katolickością ewangeliczną, wzmocni się ponownie w transmisji słów Papieża, który jest mistrzem Prawdy Bożej i władcą całego świata ducha. Radjo, które wśród zdobyczy wiedzy daje się dotykać jeszcze bardziej zbliska dziedzin niematerjalnego świata, **jest dziś wywyższone przez tę usługę, jaką oddaje czystszym i bardziej powszechnym interesom duchowości katolicyzmu.**

———×———

Romantyczne czasy dziennikarza.

Stulecie urodzin Henryka Rocheforta. — Walka z Napoleonem III. — Mistrz pióra i dyletant szpady. — Jak się wtedy przemycało bibułę? — Wygnanie i powrót. — Dwie anegdoty.

Były czasy kiedy i dziennikarstwo, tak dzisiaj praktyczne, i zdające sobie sprawę ze wszystkich potrzeb konieczności życia, było jeszcze pełnym zapału, romantycznym młodzieńcem, który cieszył się tem, że może wypowiadać swoje sądy indywidualne.

Refleksje te nasuwają się z okazji przypadającego właśnie na te dni **setnej rocznicy urodzin słynnego ongiś polemisty i dziennikarza francuskiego, Henryka Rocheforta.**

Wsławił się przedewszystkiem i zapisał w dziejach słynną swoją walką polemiczną z Napoleonem III. Pierwszym jego większym utworem polemicznym był pamflet „Madame Cesar“.

Rozgłos przyniosło mu pismo „La Lanterne“. Zaczynał się on od następującego zdania, które stało się historycznem: „Francja posiada, według Almanachu cesarskiego, 36 miljonów przedmiotów sztuki rządzenia, nie licząc przedmiotów niezadowolenia“. **Pierwszy numer „Lanterne“ rozszedł się w 10.000 egzemplarzy.** Powodzenie pisma rosło ustawicznie aż rząd zamknął pismo na 11-tym numerze. Rochefort **skazany został na rok ciężkiego więzienia i 1000 franków grzywny, lecz nie odsiedział kary,** gdyż uciekł do Brukseli. „Lanterne“ wychodziła dalej w Brukseli w sposób bardzo pomysłowy przemycano ją do Francji. **Przedostawała się tam na grzbietach psów, które z jednej strony granicy straszono kijami, a z drugiej wabiono kiełbasą.**

W roku 1869 Rochefort wybrany został do ciała ustawodawczego. W r. 1871 był członkiem rządu obrony narodowej, znowu posłem, sympatyzował z komuną, zerwał z nią. Skazany na deportację uciekł i przebywał w Genewie, skąd powrócił, witany triumfalnie, w roku 1880.

Sprzymierzył się z obozem nacjonalistycznym, z generałem Boulanger, nieudanym zamachowcem, walczył z obrońcami Dreyfusa. **Walczył ze wszystkimi w założonym przez siebie dzienniku „l'Intransigeant“.** Żył długo, umarł w roku 1913, licząc 82 lat.

Rochefort był znawcą malarstwa i teatru i napisał sam szereg wodewilów i sztuk. Z racji tej pisma francuskie przypominają dwie zabawne anegdoty. Pewnego dnia miał się pojedynkować. W momencie, gdy miał opuścić mieszkanie, wpada znajoma przystojna aktorka i pyta: „Pan się ma pojedynkować?“ Polemista, wzruszony rzekomym objawem sympatji, odpowiada „tak, ale daleko mi jeszcze do pogrzebu!“ „Nie o to chodzi. Chciałam pana prosić o wielką przysługę. Wszystkie moje koleżanki mają przyjaciół, którzy pojedynkowali się z ich powodu. Mnie się to dotąd nie zdarzyło. Pan i tak ma się pojedynkować, więc chyba mogę pana prosić o to, aby pan powiedział, **że pojedynek odbywa się z mego powodu“.** Rochefort z trudnością zdołał jej wyperswadować, że to się nie da zrobić, ale ona nie dała się przekonać i odeszła zapłakana, powtarzając, że pech stale ją prześladuje.

Raz Rochefort chwalił się przed sławnym powieściopisarzem Alfonsem Daudetem, że jest jedynym człowiekiem we Francji, na którego wezwanie w każdej chwili 100.000 osób wyjdzie na ulicę. Grano właśnie wtedy w „Odeonie“ udramatyzowaną przeróbkę powieści Daudeta „Jack“. Sztuka nie miała powodzenia.

Na to słowa przyjaciela-samochwała Daudet włożył monokl i rzekł tonem pełnym słodyczy: „Przyślij mi pan tych ludzi do „Odeonu“ na moją sztukę“.

W. J.

Rzeki w okowach lodowych.

Silniejszy mróz, trwający przez kilka dni, pokrył większość rzek lodem. Pod lodem stanęły rzeki: **San, Bug i Narew.**

Wisła stanęła w okowach lodowych pod Zawichostem na długości około 20 klm., pomiędzy Płockiem a Toruniem i poza Toruniem na łącznej długości około 30 klm., przed i za Grudziądzem na przestrzeni ok. 50 klm. Zatory lodowe na Wiśle pod Maciejowicami w pobliżu Krakowa i pod Kazimierzem utrzymują się nadal od kilkunastu dni. Nowy zator lodowy utworzył się pod Jabłonną koło Warszawy.

SCHRONISKO RYBACKIE W GDYNI.

Morski urząd rybacki w Gdyni przystąpił już do budowy schroniska dla statków rybackich, łowiących ryby na wodach morza Bałtyckiego. Koszta budowy wyniosą około pół miljona złotych.

Warszawa ku czci Ojca św.

Onegdaj **w Warszawie,** jako w 9-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI, odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem Kapituły warszawskiej. Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa celebrował ks. kardynał Kakowski. W stallach prezbiterjum zasiadła kapituła metropolji z ks. biskupami sufraganami: Gallem i Szlagowskim, oraz nuncjusz apostolski ks. Marmaggi. Przybyli również szambelanowie Jego Świątobliwości i korpus dyplomatyczny z ministrami pełnomocnymi.

„PUŁASKI“ W PORCIE GDYŃSKIM.

Onegdaj zawinął do portu w Gdyni polski statek „Pułaski“. Na pokładzie statku przybyło 112 pasażerów ze Stanów Zjedn. Ameryki **Północnej.**

———:: § ::———

B. poseł P. P. S. Grzecznarowski skazany.

„Robotnik“ donosi: W okresie przedwyborczym poseł PPS. **Grzecznarowski** wydał odezwę „Do ludu“, za którą pociągnięty został do odpowiedzialności **za obrazę rządu i za rozpowszechnianie zgoła fałszywych wieści.**

Dnia 9 b. m. odbyła się w Radomiu rozprawa przeciwko Grzecznarowskiemu. **Sąd skazał go na łączną karę 6 miesięcy więzienia.**

Prasa sanacyjna w trudnościach finansowych.

Z Warszawy donoszą, że właściciel drukarni i wydawca dwóch sanacyjnych brukowców: „Kurjera Porannego“ i „Przeglądu Wieczornego“ **p. Fryze wniósł podanie o odroczenie wypłat.** Sprawa ta będzie rozpatrywana w sekcji ubezpieczeniowej stołecznego sądu okręgowego.

Malwersacje w starostwie oszmiańskiem

Na ślad nadużyć, popełnionych **w Starostwie oszmiańskiem** natrafiono ostatnio podczas lustracji agend kancelarji starostwa. **Malwersacyj dopuszczał się szef kancelarji starostwa Tadeusz Szczepański,** którego z polecenia władz osadzono w więzieniu. Wina jest tak wyraźna, że władze nadzorcze nie czekając na wynik rozprawy sądowej, zwolniły go jednocześnie ze służby. Wysokość sum, przywłaszczonych przez nieuczciwego urzędnika jest ustalana przez komisję.

Wyrok śmierci w Tarnowie.

Przed trybunałem sądu przysięgłych **w Tarnowie** odbyła się rozprawa przeciw Swółowi Klemensowi z Brnia Osuchowskiego, oskarżonemu **o zbrodnię skrytobójczego morderstwa** na leśnym Walentym Górskim w październiku r. 1930. Ponieważ sędziowie przysięgli pytanie główne zatwierdzili 12 głosami, przeto trybunał **skazał Swóła na karę śmierci przez powieszenie.**

Z całego świata.

25 okrętów zamarzło w Zatoce Fińskiej

Wskutek ostrych mrozów w Zatoce Fińskiej zamarzło ostatnio 25 okrętów. Są to przeważnie okręty sowieckie. Lód jest tak gruby, że okręty nie mogą go przełamać nawet przy pomocy łamaczów lodu. Istnieje obawa, że wśród zamarzniętych okrętów znajduje się również polski okręt towarowy „Chorzów“, który wyruszył z Tallina do Helsingforsu w dniu 5-go lutego i do Helsingforsu jeszcze nie przybył.

Młodzież serbska uczy się po polsku

W pierwszem męskiem gimnazjum w Białogrodzie, rozpoczęto w tych dniach naukę języka polskiego dla uczniów tamtejszych gimnazjów, którzy korzystając z przysługującego im prawa wyboru jednego ze słowiańskich języków, wybrali do nauki język polski. Na pierwszej lekcji obecnych było 30 uczniów z rozmaitych gimnazjów. Kurs języka polskiego prowadzi dr. Stanisław Papierkowski.

Popełniła samobójstwo w katedze Notre-Dame.

Onegdaj w Paryżu Meksykanka Antonia Rivaz wystrzałem z rewolweru **odebrała sobie życie w katedrze Notre-Dame.** Wypadek ten postawił w trudnej sytuacja duchowieństwo paryskie, bowiem obrządek oczyszczenia świątyni skalanej krwią wymaga dość dużo przygotowań i całej dość skomplikowanej ceremonji, zaś katedra Notre-Dame musiała na drugi dzień być otwarta, celem **odprawienia nabożeństwa z powodu obchodu 9 rocznicy objęcia przez Piusa XI Stolicy Apostolskiej** Wobec tego kardynał Verdie zarządził natychmiastowe zamknięcie drzwi świątyni, zwołał telefonicznie wszystkich członków kleru, których udało się zastać w domu i **około godz. 4 odbyła się bardzo uroczysta ceremonja puryfikacyjna,** poczem drzwi świątyni zostały otwarte na nowo i nabożeństwo dziękczynne na cześć Ojca św. odbyło się według zgóry ustalonego ceremonjału z udziałem przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego. Z dokumentów znalezionych przy denatce można wnosić, że powodem jej rozpaczliwego kroku było opuszczenie jej przez męża.

6 miljardów śledzi zjada rocznie Europa

Europa konsumuje rocznie 1200 miljonów kilogramów śledzi. Wynosi to 6 miljardów śledzi. Z tej ogólnej ilości jedną trzecią spożywają Niemcy, którzy są największymi w Europie konsumentami tych ryb. W Niemczech przypada rocznie 5 kg. śledzi na głowę.

KOSTJUMY KĄPIELOWE I LEMONIADA ZA ZBOŻE.

Włościanie z okolic Noworosyjska, nad morzem Czarnem, mieli niedawno niespodziankę, bynajmniej nie wesołą. Dostarczyli mianowicie państwu sowieckiemu pszenicę i bydło, za które obiecano zapłacić im w naturze. I rzeczywiście, w prędkim czasie, przerażeni mużycy otrzymali kilka tysięcy kostjumów kąpielowych oraz poważny transport butelek z lemoniadą gazową.

Z liryków.

I.

Gwiazdy nademną przelatują — gasną —
księżyc we chmurach skrył blaszany sierp...
niema cię — — mówię z twoją Duszą jasną —
tyś rzekła: „Siłę z mego źródła czerp!“...

W źrenicach twoich chcę mieć Gwiazdę własną,
śnią mi się Drogi śród skalistych szczerb....
niema cię — — mówię z twoją Duszą jasną —
ja rzekłem: serce twe — mój Życia herb!...

Niema cię — niechaj tęsknoty nie zasną —
zwyciężyć muszę u skalistych szczerb...
chyba że drzwi się Przeznaczeń zatrzasną,
nad herbem Życia pęknie Bólu herb!...

II.

Stań się, o Pani najpiękniejszych śnień,
o Beatrycze!
i wiedz, że jestem jak kwiat w złoty dzień,
że za twem światłem obracam oblicze...
że jestem — harfa pełna takich drgnień,
które twe serce w wieczności i ciszy
zawsze i wszędzie posłyszy...
że jestem — — — jak twój cień...
Stań się — bo z wieków prapotęgi strzegą
mojej miłości i serca twojego,
strzegą dalekie — i mnie i ciebie —
ty, moja tęczo na pochmurnem niebie,
ty, moja gwiazdo w obłąkaną noc,
ty — — moja moc!!...

III.

...co noc, co noc ubraną
w dróg mlecznych przejrzysty tiul,
i co rano, co rano,
gdy mgły błękitne podnoszą się z pól
i odsłaniają słońce — dnia oblicze —:
wołam cię, któraś jest umiłowaną,
o Beatrycze!...
i w każde świąteczne południe,
kiedy jest w polach cicho i bezludnie,
i każdego wieczora,
kiedy zaduma nachodzi mnie skora,
gdy na dnie duszy błędne gwiazdy liczę,
a ciebie — bliskiej — widzieć mi nie dano,
wołam cię, któraś jest umiłowaną,
o przyjdź — Beatrycze!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Jaka to ideologja?

Pismo literackie, zagrożone przez cenzurę.

Szerokiem echem odbił się po Polsce rozumny i głęboki artykuł Marji Dąbrowskiej o sprawie Brześcia w „Wiadomościach Liter.“ (I my na tych szpaltach omawialiśmy swego czasu ten artykuł). Jak pisze w ostatnich „Wiadomościach Lit.“ Antoni Słonimski, urzędnik Komisarjatu Rządu w Warszawie przestrzegł redakcję tego pisma przed mieszaniem się do spraw „politycznych“. (Sprawę sumienia i godności ludzkiej nazywa „polityczną“!!).

Z tej racji A. Słonimski pisze w swej „Kronice Tygodniowej“:

Jesteśmy niepotrzebni. Możemy pójść na spacer albo do kina. Coprawda nie bardzo jest gdzie iść na spacer, bo wszystkie ławki w Alejach zajęte są przez bezdomnych i bezrobotnych, którzy ośmielają się sypiać w tak ślicznem miejscu. Do kina można pójść, ale oczywiście nie na film Remarque'a, bo cenzura nie puszcza obrazów o tendencjach antywojennych. Wolno nam czytać „Polskę Zbrojną“ lub ogłoszenia komorników w „Gazecie Polskiej“, mamy też prawo przyglądać się białym, niezadrukowanym szpaltom w pismach opozycyjnych. Prawdziwem poparciem cieszą się chyba dziś tylko dwie rzeczy: przysposobienie wojskowe i konsumcja wódki. Mimo, że obce żywioły „chcą wytrącić z rąk polskiego chłopa polską wódkę“ jak to czytałem w pewnem sanacyjnem piśmie, mimo różnych „antypaństwowych“ kółek antyalkoholowych, niedługo powstanie kilkanaście tysięcy nowych punktów wyszynku.

Czego właściwie chce Komisarjat Rządu i „Gazeta Polska“? Jakiej literatury pragną ci nowi wychowawcy narodu? Jeżeli mają nas ubrać w liberję lokajską, jeżeli swobodę naszej sztuki i naszych sumień mamy oddać bez zastrzeżeń ideologji stronnictwa rządowego, to mamy prawo zapytać o jedno: jaka jest ta ideologia? Nie znamy bowiem dotąd takiej ideologji, któraby pozwalała pisarzom bronić Brześcia, Łucka, pacyfikacji, a choćby tylko pozwalała milczeć.

———ooo———

Z zawodów konnych w Zakopanem.



Puhar imienia Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył pułkownik Pragłowski.

Czego brak filmowym gwiazdom?

Skromne życzenia najszczęśliwszych ludzi.

„Czyż może być komu na Bożym świecie lepiej, niż gwieździe filmowej?“ To pytanie napewno niejednokrotnie zadawało sobie 90 procent bywalców kina. Przecież gwiazda filmowa ma wszystko. czego człowiek pragnąć może: jest piękna (lub za taką uchodzi), ma talent, sławę i pieniądze. Dostępne są dla niej wszelkie uciechy życia: może podróżować lub rozkoszować się pięknem i wygodą swego domu; ma stroje i klejnoty; może kupować niezbyt potrzebne jej przedmioty i, mimo to, pozostaje jej jeszcze dość pokaźna sumka „na drobne wydatki“.

A jednak...

Natura obdarzyła człowieka takiem usposobieniem, że nigdy prawie nie jest zadowolony z tego. co posiada. Naprzykład: ileż to osób odczuwałoby wielkie zadowolenie, gdyby cały świat interesował się niemi. Tymczasem **Greta Garbo**, która odniosła nowy triumf jako „Anna Christie“, pragnęłaby, aby jej willę otaczał trzymetrowy mur, broniący reporterom i fotografom wstępu do jej domu. **Marion Davies** prosi, aby los jej zesłał wesołą rolę, w której mogłaby wystąpić w męskiem przebraniu. **Norma Shearer** pragnęłaby otrzymać w podarunku kilka oryginalnych zabawek dla swego trzymiesięcznego synka. **Joan Grawford** wzdycha do jakiejś trudnej dramatycznej roli: chciałaby nosić powłóczyste suknie i ani razu nie zatańczyć charlestona, ani foxtrotta. Komiczka **Marja Dressler** ma tylko jedno skromne życzenie: chciałaby zamknąć na chwilę oczy, a gdy je znów otworzy, ujrzeć się w lustrze o 40 lat młodszą.

Panowie nie pozostają w tyle. **Adolf Menjou** pragnie, aby kiedyś nastąpił taki moment. w którym uznałby, że ma dostateczną ilość krawatów. Lecz najoryginalniejsze chyba życzenie wyraził **Buster Keaton:** chciałby posiadać kliszę zdjęcia. na którem śmieje się. **Ramon Novarro,** chce zostać wielkim reżyserem, gdyż uprzykrzyła mu się rola amanta, a **Wallace Beery** marzy właśnie o takiej roli. **William Haines** błaga przyjaciół o przysyłanie mu klijentów do jego nowootworzonego sklepu antyków. **Polly Moran,** która straciła dużo pieniędzy podczas ostatniego krachu giełdowego, prosi Boga o jeszcze jeden krach na Wall Street, aby mogła się cieszyć, że inni tracą, a ona nie. Natomiast **Lewis Stone** życzy wszystkim jak najlepiej i przez to chce sprowokować los. aby w nagrodę za jego dobre serce, nafta wytrysła na jego terenie.

Literatura, kino, teatr

Czy młodzież może oglądać filmy wojskowe?

Austrjackie Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło sporządzić film pouczający p. t. „Dzień życia wojskowego w Brücknersdorf“. Film ma za zadanie unaocznić ludności działalność armji austrjackiej. Socjalistyczny magistrat miasta Wiednia zakazał osobom młodocianym uczęszczania na przedstawienia tego filmu motywując zakaz tem, że przedstawianie czynów wojennych jest ze stanowiska pedagogicznego dla młodzieży szkodliwe i niedopuszczalne.

PREMJERA POLSKIEGO AUTORA W WIEDNIU.

W teatrze wiedeńskim „Komoedie“ odbędzie się w tych dniach premjera dramatu polskiego **autora, Stanisława Brandowskiego** z Pomorza p. t. „Sarajewo 1914“. Autor porusza w sztuce tej problem powstania wojny światowej.

Należy dodać, że autorzy polscy zasadniczo podobają się publiczności wiedeńskiej. Dość wspomnieć o nie tak dawnych jeszcze sukcesach T. Rittnera, I. Nikorowicza, G. Zapolskiej.

Knut Hamsun u Marszałka.

„Nowy Kurjer“ zamieszcza dowcipną karykaturę spotkania marsz. Piłsudskiego ze znanym pisarzem norweskim, Knutem Hamsunem, który obecnie podróżuje po Europie. Skądże ta znajomość?

Oto Piłsudski, zobaczywszy laureata Nobla, wyciąga doń z serdecznością ręce i woła:

— **Knut?** — Słowo daję, co za miły gość!

Leksykon filmowy.

Pozwalamy sobie zacytować fragment z „Encyklopedji filmowej“, interesujący i polskich kinomanów:

Aparat dźwiękowy: jest to najdroższy obecnie gramofon na świecie (patrz pod: gramofon).

Polski film: jest to trzy tysiące zepsutego negatywu, trzy tysiące zepsutego pozytywu, trzysta tysięcy zaprotestowanych weksli, wszystko to obficie zroszone krwawemi łzami patrjotyczno-narodowemi.

Polski reżyser filmowy: patrz pod: Izraelita.

Polska produkcja filmowa: jest to przejście Żydów przez Czerwone Morze.

Polski producent filmowy: jest to Ali Baba i czterdziestu rozbójników.

Kiniarz: jest to niższy urzędnik amerykańskich wytwórni filmowych, którego obowiązkiem jest kontrolowanie bileterów i odprowadzanie podatku do kas miejskich.

Operator filmowy: patrz pod „Kanciarz“.

Film dźwiękowy: patrz pod „Kryminał“.

Krytyk filmowy: patrz: Wielopolska i Brun.

Scenarjusz: patrz pod: Stern Anatol.

Warszawska Spółka Kinematograficzna: patrz pod „Ufa“.

Wytwórnia Slinks: patrz Smosarska.

Wytwórnia Doświadczalna: jest to instytucja, która przeprowadza doświadczenia, ile okropności wytrzyma w dziesięciu minutach polska publiczność.

Kronika Pata: patrz pod: „Fotograficzny Monopol Państwowy“.

„Film Studio“: jest to kilku ludzi studjujących sprawy filmowe na koszt polskiej publiczności.

———x———

Tęczowy karnawał w Bagateli.

Nowa rewja Bagateli należy do słabszych poczynań tego teatrzyku. Po wysiłku, jaki oznaczał ostatni program ze współudziałem **Zuli Pogorzelskiej,** numery i numerki nowego programu nie wywołują silniejszego wrażenia, chociaż — jak zawsze — stałe siły Bagateli dokładają rzetelnych starań o utrzymanie produkcyj na tradycyjnym, dobrym poziomie artystycznym. Bardzo ładnie wypadła deklamacja wierszyka Berangera **P. Z. Łozińskiej.** Piosenki, z któremi wystąpiła **P. Irena Carnero,** podobały się ogólnie. dzięki zarówno ładnemu głosowi diseuse'y jak apparycji wykonawczyni. Urozmaicenie gestów i ruchów przydałoby się tej bardzo sympatycznej artystce. — Na uznanie zasłużyły także sceny zespołowe, w pierwszym i drugim finale i obrazek choreograficzny „W dżungli“, wykonany przez pp. **Elvi i Mortieffa.** Silnie niedysponowany głosowo komik. p. Stanisław **Belski,** specjalista do typów żydowskich, starał się swoją „vis comica“ przedstawić z najlepszej strony. ale nie zdołał przełamać silnych wątpliwości słuchaczy na tym punkcie. — O ile „Sielanka przy wieprzowinie“ w wykonaniu PP. **Hryniewiczówny i Winklera** wywołała u słuchaczy tylko pewną rezygnację. jako f o r c e m a j e u e programu, o tyle drugi sketch „Niema Reginy bez wyjątku“ skłania do stanowczego protestu z powodu trywialności treści i przychodzących w nim wyrażeń. Na czyj gust obliczony jest ten rodzaj sketchów? Przenoszenie go z szabasowych teatrzyków żydowskich. których charakter ma pewno zdecydowane znamiona. nie leży i nie powinno leżeć w interesie rewji, do której pragnie uczęszczać publiczność o wyrobionym smaku i pragnieniu miłej zabawy.

s. c.

Sport.

Anglja — Polska 1:1

Rewanżowy mecz hokejowy w Katowicach między **reprezentacją Anglji a rezerwowym zespołem polskim** zakończył się nierozegraną **w st. 1:1** (1:0, 0:0. 0:1). Bramkę dla Polski zdobył Sokołowski z podania Kulcja, a dla gości Merlen.

Kanada niepokonana.

Kanadyjska drużyna hokejowa „Manitoba“, która zdobyła w Krynicy mistrzostwo świata, rozegrała **w Opawie** mecz z **„Troppauer E. V.“,** zwyciężając lekko, mimo przemęczenia, **w stos. 7:0.**

Reprezentacja hokejowa Francji wystąpiła onegdaj **w Wiedniu** i przegrała spotkanie z zespołem „Wiener Eislauf Verein w stos. 2:0. Trzeba zaznaczyć, że większą część graczy W.E.V. wchodzi w skład reprezentacji Austrji, która dzięki remisowi Polski z Czechosłowacją. uzyskała w Krynicy tytuł hokejowego mistrza Europy.

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE NIEMIEC

zdobył po raz trzeci znany u nas zawodnik **Gustaw Müller,** zajmując drugie miejsce w biegu 18 klm. za Finlandczykiem, Jaerwinen'em i pierwsze w skokach — 51, 53 i 55 m.

MISTRZOSTWA PIĘŚCIARSKIE „WAWELU“

W niedzielę, **dn. 15 bm. o godz. 11 przedpoł.** w „Domu Żołnierza“, przy ul. Mogilskiej odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo W. K. S. „WAWEL“ przy udziale 10 par walczących. Mecz ten będzie równocześnie eliminacją do mającego się odbyć spotkania z Ż. K. S. „Hasmonea“, ze Lwowa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go lutego 1931.
Sobota 14: św. Walentego.
Niedziela 15: św. Faustyna m.
Niedziela 15: wschód słońca o godz. 6.38, zachód o 16.40.

———ooo———

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1.20 zł; masło zwycz. 4.50—4.80 zł; jaja szt. 13—15 gr; cebula 1 kg. 45—50 gr; pietruszka 50—60 gr; włoszczyzna 50—60 gr; jabłka 1.40—2.40 zł; kury szt. 4—7 zł; kaczki żywe 4—6 zł; gęsi 8—12 zł; indyki 12—16 zł; karp 1 kg. 4 zł.; szczupak 5—6 zł; lin 3.80—4 zł.

CO ZGUBIONO W KRAKOWIE? W magistracie znajdują się rzeczy, które znaleziono na ulicach miasta, w wozach tramwajowych i t. d. Są to przeważnie klucze, torebki damskie, piłki, laski, parasole i t. d. Właściciele powyższych przedmiotów mają się zgłosić po ich odbiór w wydziale V magistratu.

POŻARY. W mieszkaniu A. Kemplerowej przy ul. Grodzkiej 25 zapaliła się ścianka drewniana, prawdopodobnie od porzuconego papierosa. — Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się wosk na blasze w kuchni przy ul. Topolowej 1. W obu wypadkach interwenjowała straż pożarna.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB INŻ. FERDYNANDA FISCHERA, b. dyrektora tramwaju, składają Związki zawodowe pracowników tramwajowych na kolonje dla dzieci pracowników tramwajowych po 50 zł.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Tragedja Florencka“, „Raz, dwa, trzy“... (premjera — nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela po południu: „Papa-kawaler“ (ceny zniżone — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela wieczór: „Tragedja Florencka“, „Raz, dwa, trzy“... (nowość — gościnne występy K. Junoszy Stępowskiego).

Poniedziałek: „Tragedja Florencka“, „Raz, dwa, trzy“... (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Tęczowy karnawał“.
Niedziela: „Tęczowy karnawał“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wielki Gabbo“ (w gł. roli Eryk Stroheim).

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs, oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Śladem przestępcy“ (w gł. roli Eddie Polo).

SZTUKA: „Rapsodja miłości“.

WARSZAWA: „Generał Babka, przygody jeńca wojennego“.

UCIECHA: „Zaginiony Zeppelin“ (w gł. rolach Wirginja Walli, Ricardo Cortez, Coaway Tearle).

———ooo———

PREMJERA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wraca po wielu latach na repertuar sceny krakowskiej, olśniewające dzieło wielkiego Oskara Wilde'a: „Tragedja Florencka“. Dzięki wspaniałej kreacji p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w roli kupca Szymona, przedstawienie to stanie się sensacją repertuaru. Prócz naszego znakomitego gościa wystąpią w tej sztuce p. Z. Jaroszewska (Blanka), p. R. Hierowski (Książę), oraz p. Zalewska (powiernica). Dopełnieniem wieczoru będzie świetna komedja Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy“..., w której p. K. Junosza-Stępowski stwarza porywającą, a od poprzedniej krańcowo odmienną kreację, w otoczeniu pp.: Bednarskiej, Dziewońskiej, Kosteckiej, Leszczyńskiej, Walewskiej, Burnatowicza, Dąbrowskiego, Fabisiaka, Kaczmarskiego, Krzemieńskiego, Kułakowskiego, Szymańskiego, Szymborskiego, Szyndlera, Turskiego, Woskowskiego, Wrońskiego i in. Obie sztuki przygotował reżysersko p. Wacław Nowakowski, oprawa dekoracyjna p. M. Różańskiego.

„PAPA-KAWALER“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Wobec wielkiego powodzenia, jakie zdobyła sobie ta świetna komedja, dzięki grze p. K. Junoszy-Stępowskiego oraz reszty zespołu, ukaże się ona jutro, t. j. w niedzielę po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych w obsadzie premjerowej.

„TĘCZOWY KARNAWAŁ“. Taki tytuł nosi rewja, która obecnie jest grana w teatrze „Bagatela“ z udziałem Ireny Carnero i Stanisława Belskiego, którzy wypełniają szereg punktów programu na czele z zespołem „Bagateli“. „Tęczowy karnawał“ obfituje w szereg świetnych inscenizacyj tak pod względem dekoracyjnym jak i inscenizacyjnym. Humor, przebojowa piosenka, są to hasła obecnej rewji.

ADA SARI, znakomita śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper zagranicznych, która swoim fenomenalnym głosem oraz nadzwyczajną techniką wywołuje wszędzie entuzjazm i podziw słuchaczy, wystąpi w naszem mieście w niedzielę 15 b. m. w Starym Teatrze.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 14-go i w niedzielę 15-go „Dziecko w cyrku“, opowieść o karjerze chłopca, przyjaciela pogromcy zwierząt. Ponadto dodatek i komedja.

———ooo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej grać będzie prof. Kozłowski na skrzypcach. W czasie Mszy św. zbierana będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 15 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej, chór Seminarjum Żeńskiego T. S. L. odśpiewa mszę łacińską pod kierownictwem prof. T. Blochowej.

W KOŚCIELE MARJACKIM odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 b. m., t. j. niedziela, poniedziałek i wtorek, 40-to godzinne nabożeństwo. Codziennie wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 6-tej rano, suma o godz. 10-tej, nieszpory o godz. 4-tej po południu, zaś schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7-mej wieczór. W niedzielę sumę pontyfikalną odprawi ks. Inf. Kulinowski, kazanie zaś wygłosi ks. kapelan Staich. W czasie sumy chór „Hasło“ z tow. trąb 20 p. p. pod kier. p. Stefana Profica wykona utwory Nicon-Chorona, Rennera, Hallera i Kothego. We wtorek nieszpory pontyfikalne o godz. 5-tej, poczem kazanie, procesja i „Te Deum“.

———ooo———

Teatr japoński w Polsce.



Przybył do Polski z Tokio teatr japoński pod dyrekcją Tokuiro Tsutsui. Publiczność może obejrzeć niezwykle egzotyczne kolorowe, oryginalne widowisko, które niewątpliwie przyczyniło się do poznania niezmiernie subtelnych i obcych psychice europejskiej form teatru i poezji japońskiej. Takie obrazy jak „Błądzenie wśród woni“, „Gdyby zostać wiotką trzciną“, są perłami teatru baśni. Zdjęcie: — fragment obrazu „Mitsuhide“.

Nocne i świąteczne dyżury lekarskie Kasy Chorych.

Z dniem 15 b. m. wprowadzone zostaną w Centrali Kasy (ul. Batorego 3) **nocne, niedzielne i świąteczne dyżury lekarskie.** Dyżury nocne trwać będą od godz. 20-tej do 8-mej rano, dyżury niedzielne i świąteczne od 8-mej do 20-tej. Członkowie Kasy winni w razie **nagłego zachorowania** zwracać się telefonicznie (Tel. 150-85) lub przez posłańca do lekarza dyżurnego.

W dni powszednie czynne jest **biuro wyjazdów lekarskich** w Centrali, ul. Batorego 3, od 8-mej rano do 20-tej; wszelkie żądania wyjazdów do członków Kasy zamieszkałych w Krakowie i najbliższej okolicy na lewym brzegu Wisły należy w czasie od godz. 8-mej do 20-tej kierować telefonicznie (Telef. 150-80) lub przez posłańca **bezpośrednio** do biura wyjazdów; w **Filji** Kasy Chorych w **Podgórzu** (Tel. 104-50) czynne jest w dni powszednie biuro wyjazdów od 8-mej do 14-tej; w przychodni przy ul. **św. Wawrzyńca** (Tel. 103-43) od 8-mej do 14-tej. **Poza temi godzinami czynnem będzie od 15 lutego 1931 r. pogotowie lekarskie w Centrali dla całego wielkiego Krakowa.**

To ulepszenie organizacji lecznictwa Kasy ma na celu zapewnienie natychmiastowej pomocy lekarskiej **istotnie chorym w nagłych wypadkach** zarówno w dzień jak i w nocy; wszelkie wzywania bez należytego uzasadnienia będą pociągały za sobą obowiązek zwrotu kosztów wyjazdu lekarza przez osobę wzywającą. Zwrot za wezwanie lekarza prywatnego może nastąpić tylko w wyjątkowym wypadku, gdyby lekarz dyżurny nie mógł — mimo wezwania — wyjechać do nagłego wypadku zachorowania.

Kasa Chorych żywi nadzieję, że członkowie Kasy oceniając dobrą wolę Zarządu Instytucji nie narażą Kasy na zbędne wyjazdy, a siebie na ponoszenie konsekwencji.

Dziś w RADJO Dnia 14 II. Godz. 20.30 Zespół Kozar-Słobódzkiego

Konferencja „instrukcyjna“ u prokuratora

Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja prokuratora ze wszystkimi sędziami śledczymi oraz przedstawicielami województwa, starostwa grodzkiego i policji. Co było przedmiotem konferencji jest okryte tajemnicą; według nieoficjalnych informacyj konferencja miała charakter „instrukcyjny“.

Występy japońskiego teatru w Krakowie.

Po wybitnych sukcesach w głównych środowiskach artystycznych Ameryki i Europy, wystąpi w miejskim teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie we wtorek, dnia 17, w środę 18 i czwartek 19 b. m. najgłośniejszy zespół teatralny Japonji, na czele którego stoi słynny artysta Tokujiro Tsutsui. Na każdorazowe przedstawienie egzotycznych gości złożą się utwory: **„Miłość w porze kwiatu wiśni“**, dramat liryczny z tańcami, **„Drzemiąca opatrzność“** — sztuka zawierająca kunsztowne popisy szermierskie, **„Mitsuhide“** — dramat klasycznego repertuaru Kabuki, oraz trzy oryginalne tańce. Przedstawienia, które odbywać się będą w oryginalnych dekoracjach i kostjumach, obfitować będą w najróżnorodniejsze atrakcje muzyczne, mimiczne, akrobatyczne i inne, stanowiące całokształt typowo japońskiego widowiska.

Bilety na przedstawienia japońskiego teatru są już do nabycia w kasie Teatru miejskiego.

Zbiórka na najbiedniejsze dzieci.

Dnia 15 bm. zasiędą przy stolikach w lokalach panie uproszone z Kongregacji Dzieci Marji, by zbierać datki na najbiedniejsze dzieci katolickie z Kazimierza i na opiekę pozaszkolną nad dziećmi umysłowo niedorozwiniętemi, które upośledzone od natury niejednokrotnie cierpią i materjalne ciężkie braki. W okresie kiedy dużo pieniędzy wydaje się na przyjemności karnawałowe, niechaj grosz rzucony do puszki dla tych najbiedniejszych, dozwoli ulżyć ich nędzy.

Starostwo w Wieliczce będzie zniesione?

Jak słychać, starostwo wielickie ma być z dniem 1 marca b. r. zwinięte. Postanowienie to skrzywdzi całą ludność Wielicką, a przedewszystkiem kupców i rzemieślników, których wyjazd do Krakowa, celem załatwiania swych spraw, narazi na stratę czasu i pieniędzy.

Sprawa konfiskaty poezyj T. Peipera za Brześć.

Sąd okr. rozpatrzywszy zarządzoną przez prokuraturę krakowską konfiskatę poezyj T. Peipera p. t. „Naprzykład“ obłożył konfiskatą ustępy, poświęcone przeważnie tajemnicom Brześcia. Autor wniósł sprzeciw przeciw temu postanowieniu.

Roboty drogowe i kanałowe w mieście.

Komisja drogowo-kanałowa Rady miasta na posiedzeniu pod przew. wiceprez. Dra Wielgusa przyjęła do wiadomości sprawozdanie budownictwa m. z wykonanych w roku budżetowym 1930/31 robót drogowych i kanałowych. W dziale drogowym wykonano **nowe nawierzchnie asfaltowe** w ul. Smoleńsk, św. Jana, Basztowej, w części ul. Dietlowskiej koło P. K. O. i na moście warszawskim, nawierzchnie **betonowe** w ul. św. Tomasza i Gołębiej, nawierzchnie **z bruku kamiennego** w ul. Gołębiej i Flisackiej, nawierzchnie szosowe w ul. Grzegórzeckiej, Zabłocie i Flisackiej. Ponadto wykonano cały **szereg chodników łącznej długości około 3 km.**

W dziale kanałowym wykonano: **dokończenie odwodnienia kościoła N. P. Marji**, budowę kanału do nowych domów w Dz. XIX i na gruntach po Salaburzance w Dz. V. na gruntach Bibljoteki Jagiellońskiej w Dz. XIV koło Parku Jordana, tudzież w ul. Łęczyckiej, Mazowieckiej, Podskale, Cystersów, na Pl. Kossaka, w ul. Twardowskiego, Ks. Józefa, Kaz. Wielkiego i w ul. św. Bronisławy. Ponadto wykonano kanały na gruntach parcelowanych przez Tow. Wzaj. Ubez. w Dz. IV i na gruntach Tow. „Esgo“ w Dz. XVI, Burtana w Dz. XIX. **Razem wykonano kanałów o łącznej długości 3859 mb i 2350 mb. połączeń kanałowych.**

Ponadto Komisja zatwierdziła projekt uporządkowania ul. Kurniki i ul. Podgórskiej na przestrzeni od III mostu do Rzeźni miejskiej i dojazdu do stacji Grzegórzeckiej, oraz projekt urządzenia przełożonej ul. Okopy koło ogrodu botanicznego. Z kolei uchwalono wnioski odnoszące się do oświetlenia ulicy Biskupiej, Podgórskiej, Masarskiej, Wiślisko, Gęsiej, Rzeźniczej i przedłużonej ul. Słonecznej, a nadto zatwierdzono cały szereg kosztów rzeczywistych budowy chodników i połączeń kanałowych.

Miasto przyszłości.

Do miasta przyszłości prowadzą nas genjalne wizje młodych architektów i nasza własna tęsknota za harmonją, światłem, przestrzenią.

Małe parterowe domki są na obecne czasy za drogie i za ciasne dla ludzi przyszłości.

Kilkunastopiętrowe bloki murów, postawione mniejsze na większych, niby nowożytne wieże, oblane ze wszystkich stron powietrzem i słońcem, otoczone dużemi przestrzeniami ogrodów — oto są przyszłe miasta.

Genjalne fantazje wielkich architektów rywalizują ze sobą: Corlensier, Robertson, Schirlak. Przy nich wizja Żeromskiego o szklanych domach nie byłaby za bardzo nierealna.

Ale wielkie rzeczy stają się nie odrazu. Tworzy je przedewszystkiem czas, uświadomiona, wytrwała wola i cierpliwość.

U nas, ze składek, zbieranych przez studentów, powstał wielki, piękny gmach przy ul. Grójeckiej.

Z małych składek każdego z nas na książeczkę oszczędnościową P. K. O. powstaje pewny i piękny gmach naszej i naszego kraju przyszłości.

Drobne grosiki, wytrwale zbierane przez lata, staną się kiedyś równie mocne, jak te zbiorowe społeczne.

Bo trzeba nam wiedzieć, że P. K. O. udzielając kredytów szeregowi instytucyj państwowych i komunalnych współdziała wybitnie w rozbudowie naszego Kraju. Choćby wymienić pożyczkę dla Gdyni w kwocie zł. 5.720 tysięcy, dla Warszawy 21.000.000 zł. na inwestycje, dla Lwowa — 7.700 zł., dla Torunia 3,400.000 zł., dla Pomorskiego Województwa na budowę elektrowni zł. 4.000.000, dla Łodzi, Poznania, Katowic, Stanisławowa — słowem dla całego Kraju pracuje P. K. O. i nasze pieniądze pomagają mu w tem pięknem dziele.

J. L.

Ruch ludności w grudniu 1930.

W ciągu grudnia ub. r. zawarto w Krakowie **małżeństw 179** (224), w tem chrześcijańskich 117 (186). **Urodziło się żywo dzieci 376** (351), nieślubnych 89 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 30 (12): Wśród **żywo** urodzonych było chłopców 193 (190). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 394 (275), z czego miejscowych 277 (193). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 202 (148). Z przyczyn śmierci **najwięcej przypada na zapalenie płuc (51) i na gruźlicę (44).** Wśród zmarłych było chrześcijan 324 (221).

Rozpaczliwy krok uczenicy.

Wczoraj popołudniu skoczyła z okna parterowego domu przy ul. Arjańskiej 17, Marja Koziołówna, uczenica i upadła na bruk tak fatalnie, że doznała **złamania kości nosowej, przyczem zachodzi możliwość wstrząsu mózgu.** Dziewczynkę opatrzono, poczem odwieziono ją na obserwację do kliniki chirurgicznej. Koziołówna z powodu nieporozumień w szkole targnęła się w ten sposób na swoje życie.

———:: § ::———

NEKROLOGJA.

Ś. p. Karol Szpondrowski.

Dnia 24 stycznia br. zmarł we Lwowie w 53 roku życia znany architekt i artysta malarz, ś. p. Karol Szpondrowski. Zmarły pracował w Krakowie przy restauracji Wawelu, przy arch. Hendlu. W tym czasie opracował rysunki i zdjęcia do pracy p. Muczkowskiego p. t. „Dawne krakowskie warownie“. Jako architekt zapisał się ś. p. Szpondrowski chlubnie na kartach dziejów budownictwa krakowskiego gmachami szkół w Ludwinowie i w Dębnikach, pracami koło przebudowy Pałacu Spiskiego i projektami i wykonaniem budynku teatru świetlnego „Uciecha“. Ponadto przypomnieć należy Jego prace w kaplicy w Smogulcu (Poznańskie) u hr. Hutten-Czapskiego i w pałacu hr. Krasickich w Lisku. Ś. p. Karol Szpondrowski przebywał też w Zakopanem, gdzie wystawił szereg will stylowych. Pejzaż tatrzański dał Mu, jako artyście oryginalne tematy do studjów, które krakowskie Tow. Sztuk Pięknych wystawiało w latach powojennych. Ostatnio przebywał we Lwowie, gdzie zaskoczyła Go śmierć w sile wieku i w toku pracy zawodowej.

Cześć Jego pamięci!

———O———

Życie gospodarcze.

Szereg przedsiębiorstw autobusowych ulegnie likwidacji

skutkiem nałożenia opłat na fundusz drogowy.

Związek Właścicieli Autobusów w dalszym ciągu występuje z memorjałem do władz. protestując przeciwko wprowadzeniu podatku drogowego.

Zdaniem czynników miarodajnych Związek słusznie użala się na nieuregulowanie przewozów autobusowych w drodze ustawy koncecyjnej przed uchwaleniem podatku drogowego. **Najpierw bowiem zaleconą jest regulacja kierunków i pola pracy przedsiębiorczej, poczem dopiero można ustalać ciężary finansowe.**

Obciążenie biletów autobusowych opłatą stanowiącą 1/3 część obecnej ceny wpłynie bezwarunkowo na zmniejszenie się frekwencji i to bardzo znaczne na tych linjach. gdzie istnieją połączenia kolejowe. tam zaś. gdzie komunikacja autobusowa jest z braku linji kolejowych jedyną. odpadnie duża liczba dotychczas z niej korzystających. którzy nie będą mogli płacić podwyższonej ceny biletów. Przesiębiorcy autobusowi na niektórych przestrzeniach już przystępują do likwidacji swych przedsiębiorstw. przewidując słusznie. że jeżeli w obecnych warunkach nie mogą podołać trudnościom, tembardziej nie będą mogli podołać im po wprowadzeniu w życie nowych. dotkliwych ciężarów.

Całkowite zamknięcie imigracji do Kanady

Kanadyjski minister imigracji po naradzie z dyrektorami tamtejszych linij kolejowych oświadczył, że rząd kanadyjski postanowił całkowicie zamknąć dopływ emigrantów.

Jedyny wyjątek stanowić będą koloniści, którzy mają zamiar objąć gospodarstwa rolne i posiadają na to odpowiednie środki pieniężne.

Wolna imigracja do Kanady zostanie wprowadzona dopiero wtedy, gdy miejscowi bezrobotni znowu wszyscy uzyskają pracę. Obecnie Kanada posiada około 300 tysięcy bezrobotnych.

KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polskie związki pracownicze. zrzeszone w Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, prowadzą obecnie prace przygotowawcze do wielkiego ogólnopolskiego kongresu pracowników umysłowych, który odbędzie się w Warszawie w dniu 5 marca b. r.

W kongresie wezmą udział przedstawiciele 28-miu organizacyj pracowniczych z całej Polski. Tematem obrad kongresu będzie szereg najaktualniejszych zagadnień świata pracowniczego, m. in. sprawy gospodarcze, oraz sprawa reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

—X—

Kto wygrał na loterji?

Dalsze główniejsze wygrane w drugim dniu ciągnienia 4-tej klasy 22-giej polskiej loterji państwowej padły na następujące numery:

Po 700 zł. na Nry: 80369 98418 202924.

Po 500 zł. na Nry: 3808 29726 38752 48722 64600 69820 86221 118707 153423 157268 160994 184260.

Po 400 zł. na Nry: 175 26206 31910 36510 37715 43761 45936 54425 75589 76150 80472 81175 91409 97091 104726 110635 119731 146468 154936 165408 174012 180187 200064.

Silniejsza tendencja cen zboża.

Dowozy minimalne.

Kraków 13 lutego. Pszenica dworska czerwona 25—26, dworska biała 24—24.50, targowa 23.50—24, żyto dworskie 17.75—18.25. targowe 17—17.50, mąka pszenna krakowska grysikowa 50—51, pszenna grysikowa II. 46.50—48.50. pszenna krakowska 45% 44.50—45.50. pszenna krakowska 65% 39.50—40, pszenna kongresowa grysikowa 44—45, pszenna kongresowa 0006 38.50—39.50. żytnia typowa 30.50—31, żytnia poznańska typowa 31.50—32, żytnia razowa 26—27, pszenna razowa 35—36 zł.

Tendencja silniejsza, dowozy bardzo małe.

Akcje Elektrowni w silnem poszukiwaniu

Giełda krakowska z 13 lutego.

Notowano: Parowozy 15 zł; Elektrownia 40 zł; Chybie 20.50 zł; 4% obligacje kolejowe Banku Kraj. 34 zł; 5% pożyczka konwersyjna 48 zł; 3% pożyczka budowlana 49.65 zł.

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar 8.90—8.92 zł; czeki 8.91—8.92 zł: Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja niejednolita. poszukiwano Banku Polskiego po 151 zł., Zieleniewskiego po 24.50 zł. bez tranzakcji. W małych ilościach robiono Parowozami po kursach słabszych. Elektrownia silnie poszukiwana zwyżkowo przy małem zaofiarowaniu. Z papierów procentowych 4% obligacje kolejowe nieco słabiej. obroty naogół nie wielkie.

Na pogiełdziu konwersyjna mocniej. 3% budowlana bez zmiany. Obroty większe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 lutego. Dolary 8.91¼. 8.93¼. 8.89¼. Dewizy: Belgja 124.38. 124.69. 124.07; Gdańsk 173.27. 173.70, 172.84; Holandja 358.20. 359.10. 357.30: Londyn 43.36¾. 43.47¼. 43,26: Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89: Paryż 34.97½. 35.06. 34.89; Praga 26.46½, 26.46½, 26.34;

Odezwa chrześc. związków robotniczych

w rocznicę „Rerum novarum“.

Czterdzieści lat mija w tym roku. gdy z wyżyn Stolicy Piotrowej papież Leon XIII. w wiekopomnej encyklice „Rerum novarum“ przemówił w sprawie robotniczej.

Czterdzieści lat. a jednak ile w tym czasie było daremnych wysiłków o rozwiązanie tego zagadnienia!

Niejedno zmieniło się na lepsze. Robotnik uzyskał prawo stowarzyszenia się; państwo zdecydowało się zapewnić pracy ustawową ochronę przed wyzyskiem niesprawiedliwych pracodawców i przed klęskami zawodowemi. Lecz sprawa robotnicza dotąd nierozwiązana. Jeszcze wciąż warstwa robotnicza jest „proletarjatem“ i narażona na niepewność jutra. Dlatego raz po raz przeżywamy wstrząsy i niepokój.

Czy niema na to lekarstwa?

Jest. a wskazał je właśnie Ojciec św. Leon XIII. w swej encyklice: **Przez sprawiedliwość do pokoju społecznego!**

Oskarżał papież Leon XIII. ówczesny ustrój gospodarczy, że „garść bogaczów“ skupiła w swem ręku olbrzymie dobra materjalne. masy zaś cierpią niedostatek i jęczą „w jarzmie prawie niewolniczem“. Więc żądał Ojciec św. dla robotników takiego udziału w dobrach kulturalnych i gospodarczych, do jakiego mają prawo, narówni z innemi warstwami, w stosunku do swoich zasług. Do przeprowadzenia zaś tych reform wezwał: Kościół. który sam jeden może skruszyć serca ludzkie i skłonić do ofiar. Państwo, mające siłę władzy i rozkazywania. Organizacje, co kierują ludem pracującym.

Robotnicy! Czterdzieści lat. które dzielą nas od chwili ogłoszenia encykliki „Rerum novarum“, dowiodły, że **niema innego sposobu rozwiązania sprawy robotniczej. To, co genjalny umysł papieża Leona XIII. rzucił światu dnia 15 maja 1891 r., przypomnieć i także dziś zalecić należy jako jedyny środek na zło społeczne.**

Z tych względów podpisane centralne związki robotnicze przystępują do organizowania uroczystości w 40 rocznicę „Rerum novarum“. Program obejmuje: „Polską Pielgrzymkę Robotniczą do Rzymu“. tłumny zjazd robotników polskich w Częstochowie i obchody w całym kraju.

W ten sposób robotnicy katoliccy zamierzają złożyć hołd pamięci „Papieża robotników“ i zwrócić uwagę wszystkich zainteresowanych w życiu społeczno-gospodarczem czynników na aktualność wskazań Ojca św. Leona XIII.

W imię dobra warstwy robotniczej, w imię słusznych jej praw do życia. w imię pokoju społecznego i dobrobytu państwa — wzywamy wszystkich robotników katolickich. członków organizacyj naszych i życzliwych naszemu ruchowi ludzi wszelkich stanów do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach „Rerum novarum“.

Niech ten rok będzie nietylko wyrazem hołdu dla „Papieża robotników“, ale także wezwaniem do czynu katolickiego, by **skupić siły rozstrzelone do pracy wspólnej i do wytrwałej walki o nowy, lepszy, chrześcijański ustrój społeczno-gospodarczy, w którym zapanuje sprawiedliwość i pokój.**

Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich z siedzibą w Poznaniu.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich z siedzibą w Warszawie.

Związek Stowarzyszeń Robotników Katolickich z siedzibą w Krakowie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie na całą Polskę z siedzibą w Poznaniu.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe Rzplitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Atak sanacji na spoczynek niedzielny.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu wygłosił pos. Hołówko z klubu BB mowę, poświęconą sytuacji w trzech województwach wschodnich: wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem. Pos. Hołówko jest, jak wiadomo, przewodniczącym BB na terenie Sejmu i „specem“ sanacji dla spraw mniejszościowych. Jako taki odgrywa w sferach rządzących obecnie — wybitniejszą rolę i enuncjacje jego w tej właśnie kategorji spraw należy traktować poniekąd jako wyraz zapatrywań rządu, jako podstawę dla przyszłych posunięć czynników decydujących.

Omawiając kwestję mniejszości żydowskiej na kresach — w dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, oświadczył m. i.:

> **„Co się tyczy mniejszości żydowskiej, przykładem zbyt rygorystycznych (!) ustaw jest sprawa odpoczynku niedzielnego (!). W województwach wschodnich razi (!) to, że każdy ubogi rzemieślnik żydowski musi świętować dwa dni. Jest to zbyt prostolinijne załatwienie sprawy i dlatego ustawa ta nie jest należycie szanowana, a takie ustawy należy skorygować“.**

Prezes sanacyjnego klubu sejmowego uderza zatem w zasadę spoczynku niedzielnego, obowiązującą dotychczas bezwzględnie nietylko u nas, ale i we wszystkich kulturalnych krajach Zachodu. Jest rzeczą jasną, że gdyby udało się wyłom taki zrobić w trzech województwach wschodnich, to mielibyśmy w niedziele i święta chrześcijańskie — otwarte sklepy żydowskie **w całym kraju.** Stworzenie raz takiego **precedensu przełamałoby** niewątpliwie zasadę spoczynku niedzielnego, gdyż żydzi z pewnością zdołaliby to uzyskać.

Ale nawet z lokalnych czysto powodów projekt p. Hołówki nie ma uzasadnienia. Powoływał się on w Sejmie na to, że ludność chrześcijańska przychodząc w niedziele do miast, pragnie zaopatrzyć się w potrzebne jej na cały tydzień towary. Mielibyśmy więc sytuację taką, że całe **zapotrzebowanie pokrywałaby ludność wyłącznie w sklepach żydowskich, otwartych w niedzielę,** gdy równocześnie sklepy katolickie byłyby zamknięte zgodnie z przekonaniem religijnem kupców. Byłby to stan w najwyższym stopniu niesprawiedliwy, byłoby to rażące uprzywilejowanie kupiectwa żydowskiego i nadanie mu ogromnej przewagi nad kupiectwem polskiem. Właśnie to jest celem ustawy o spoczynku niedzielnym, by **skłonić ludność do zaopatrywania się w towary w dni powszednie,** kiedy wszystkie sklepy są otwarte, tak żydowskie, jak i chrześcijańskie.

Wszystkie kulturalne państwa Zachodu przestrzegają u siebie przepisy o spoczynku niedzielnym z całą skrupulatnością, a tylko u nas sanacja ma zuchwałość występować z podobnemi propozycjami. Spotkają się one z bezwzględnem potępieniem całego katolickiego społeczeństwa polskiego, które stanowiąc dominujący odsetek ludności nie pozwoli na uczynienie jednego z zasadniczych jego praw przedmiotem przetargów sanacyjno-żydowskich.

Radio.

Niedziela 15 lutego.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania: 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej: 14 Inż. Fr. Gajewski: „Uprawa mechaniczna roli na wiosnę“: 14.20 Odczyt rolniczy i muzyka z Warszawy: 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“: 15.20 Muzyka z Warszawy: 15.40 Program dla dzieci: 16.10 Odczyt p. t.: „Czem jest rytmika i plastyka“? — wygł. prof. E. Willman-Puaczowa: 16.30 Płyty gramofonowe: 16.40 Odczyt p. t.: „Madera. kraj i ludzie“ — wygł prof. St. Leszczycki: 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne: 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości: 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“ z Warszawy: 19.50 Płyty gramofonowe: 20 Słuchowisko kabaretowe z Warszawy; 20.30 Duety z Warszawy: 21 Audycja literacko-muzyczna i koncert; 22 Feljeton z Warszawy: 22.15 Koncert; 22.50 Komunikaty:

Lwów (385.1). G. 13 Koncert chóru Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo“ we Lwowie: 16.10 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. progr. p. J. S. Petry:

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11.58 Sygnał czasu: 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji: 14 Odczyt rolniczy p. t.: „Mieszanki na parze“; 14.20 „Frankowe zaloty“: 14.30 Odczyt rolniczy „Z życia wsi“; 14.50 „Na dożynkach“; 15 Przemówienie na temat: „Położenie gospodarcze w rolnictwie“ — wygł. min. Kwiatkowski: 15.20 „Na weselu“. Słuchowisko ludowe z udziałem oryginalnej wiejskiej kapeli z Krakowskiego: 15.40 Program na najmłodszych: „Piosenki wieku dziecięcego“; 16.10 „Skrzynka pocztowa“: 16.30 Płyty gramofonowe: 16.40 Odczyt z Krakowa: 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne: 17.40 Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw.: 19 Rozmaitości: 19.25 Red. Dębicki wygłosi feljeton p. t.: „Sens życia“ (dalszy ciąg feljetonu „Walka o nowego człowieka“): 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“: 19.50 Płyty gramofonowe: 20 Słuchowisko kabaretowe: 20.30 Koncert popularny wykona orkiestra P. R.: 21 Audycja literacko-muzyczna w wykonaniu B. Hertza: 22 Dr Wł. Jampolski: „Pan Napis“: 22.15 Utwory K. Szymanowskiego w wykonaniu Z. Drzewieckiego: 22.50 Komunikaty: 23 Muzyka taneczna i salonowa.

Telegramy z ostatniej chwili

Dokończenie posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 13. 2. (Telef. wł.) Nad projektem zniesienia t. zw. sezonu martwego rozwinęła się na plenum Sejmu obszerna dyskusja. Przedstawiciele BB dowodzili, że stronnictwa opozycyjne żerują na bezrobociu i wyzyskują je politycznie, natomiast przedstawiciele opozycji wyrażali przekonanie. że właśnie BB wyzyskuje sytuację dla rozbicia ruchu zawodowego i upaństwowienia go, oraz że **nie dotrzymuje zobowiązań danych podczas wyborów.** — Następnie wybrano członków Głównej Komisji Ziemskiej. a mianowicie pp. Wańkowicza. Hyle. Milika. Niskiego. oraz zastępców: Kielaka. Ciszaka. Kowalczuka i Szujskiego. Kilka spraw odesłano do komisyj. Poza porządkiem dziennym pos. Róg zakomunikował, że w dniu dzisiejszym do członka Kl. Chłopskiego Dobrocha zgłosił się funkcjonarjusz policji. **chcąc go aresztować,** gdyż sąd apelacyjny w Lublinie **zmienił środek zapobiegawczy** z pieniężnego na areszt. Ponieważ poseł Dobroch odwołuje się do Sądu Najwyższego. przeto prosi, ażeby marszałek zainteresował się tą sprawą i umożliwił posłowi Dobrochowi pełnienie obowiązków poselskich do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy.

Marszałek: Zrobiłem wyjątek dla p. posła. ponieważ artykuł 13 regulaminu nie pozwala na zapytania. skierowane do marszałka. Panowie złożyli w tej sprawie wniosek. który odesłałem do komisji regulaminowej. Na zapytanie p. posła muszę oświadczyć. co następuje: Postępowanie sądowe przeciwko p. Dobrochowi zostało wszczęte przed uzyskaniem przez niego mandatu poselskiego. Wobec tego do niego odnosi się ustęp 2 artykułu 21 konstytucji, mówiący. że postępowanie karno-sądowe. karno-administracyjne lub dyscyplinarne. wdrożone przeciwko posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego. ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu. Wniosek panów zmierza w tym kierunku. Muszę jednak panu posłowi zwrócić uwagę. że jeżeli sprawa. w konsekwencji której ma być poseł Dobroch zaaresztowany. tyczy się tej samej materji. którą rozpatrywała zarówno komisja regulaminowa. jak i plenum Sejmu. to wtedy prawo. o które się wniosek panów upomina. zostało już skonsumowane. W każdym razie odesłałem wniosek do komisji regulaminowej. która tę sprawę rozstrzygnie. Termin następnego posiedzenia będzie podany do wiadomości posłów pisemnie. Prawdopodobnie posiedzenie plenarne odbędzie się 24 lutego.

PIOTR HABDANK ABŁAMOWICZ

Dyrektor kopalni nafty w Potoku

przeżywszy lat 51, po długiej i ciężkiej chorobie. opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu d. 12 lutego 1931 w Jaśle.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w sobotę dnia 14-go bm. o godz. 2-giej po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi, wnuczką i rodzeństwem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Kilka ważnych oświadczeń min. Zaleskiego

W przemówieniu min. Zaleskiego wygłoszonem na czwartkowem posiedzeniu senackiej komisji dla spraw zagranicznych, które już wczoraj streściliśmy, znalazło się kilka stanowczych oświadczeń uzupełniających luki expose.

Bardzo kategoryczne było zaprzeczenie pogłoskom o rewizji granic. Z zupełną słusznością stwierdził p. Zaleski, że **stanowisko rządu w tej sprawie pokrywa się**

„ze stanowiskiem całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego. Dla nas kwestja rewizji granic Rzplitej nie istnieje. Na ten temat nie przyjmiemy nigdy z nikim żadnej nawet dyskusji“.

Zaprzeczył też p. minister pogłoskom o nieprzyjaznych zamiarach wobec Rosji.

„Wszelkie wiadomości prasowe o rzekomych przyszłych pertraktacjach co do **stworzenia jakiegoś ogólnego frontu przeciwko Sowietom są zupełnie bezpodstawne.** Równie bezpodstawne są pogłoski **o jakichś wymianach Pomorza na Litwę“.**

Min. Zaleski przypomniał, że podpisany już t. zw. pakt Litwinowa dałby się jeszcze uzupełnić i rozszerzyć.

„Rząd polski gotów jest i nadal prowadzić na temat rozmowy z całą dobrą wolą. uważając. iż wszelki postęp na tej drodze stanowić będzie dalszą rękojmię utrzymania pokoju“.

Dobrze zrobił p. minister, że tym pogłoskom zaprzeczył. Obawiamy się jednak. że nieraz jeszcze trzeba będzie zaprzeczać, bo od roku 1926 dość łatwo znajdują w Europie wiarę nawet fantastyczne pogłoski. Obóz sanacyjny nie zdołał swemi posunięciami utrwalić przekonania, że Polska chce tylko pokoju. Obsadzanie najważniejszych stanowisk oficerami utrudnia nam odpieranie podejrzeń.

Mówiąc o sesji Rady Ligi Narodów oświadczył min. Zaleski, że Rada stwierdziła, iż rząd polski uczynił wszystko, co do niego należało. Ale jak to pogodzić z tem, że Polska ma złożyć sprawozdanie. P. minister Zaleski oświadczył, że

„jest to procedura zwykła we wszystkich wypadkach, gdy akcja przedsięwzięta przez jakiś rząd nie jest ukończona“.

W tych słowach przyznaje i p. min. Zaleski, że Rada nie zadowoliła się tem, co rząd polski zrobił przed sesją Rady. Mamy wrażenie, że gdyby odrazu po wyborach rząd uczynił to, co teraz zamierza uczynić, toby może nie żądano od nas w maju sprawozdania. Coprawda nie wiemy, co rząd chce uczynić. Komunikat o „Pol. Zachodniej“ to mało. W sprawie Zw. Powstańców p. Zaleski twierdził:

„Co do interpretacji **ustępu o niej, łączącej Związek Powstańców z rządem,** to pragnę dodać, iż przerwanie jej Rada zaleciła jedynie „o ile nie znajdą się inne środki“. Nie wątpię. iż Ministerstwo spraw wewnętrznych środki takie znajdzie“.

Wynikałoby z tego. że nie jest zamierzonem rozwiązanie tego Związku.

———×———

Strajki i aresztowania w Hiszpanji.

Madryt, 13. 2. (PAT) Wszyscy zaaresztowani wczoraj członkowie klubu Atheneum zostali dzisiaj zwolnieni.

AREsZTOWANIE DWÓCH REDAKTORÓW.

Madryt, 13 lutego. Naczelny redaktor tygodnika socjalistycznego „La Corte“ i redaktor ajencji telegraficznej Fabra zostali wczoraj aresztowani na polecenie prokuratora za uprawinie popagandy republikańskiej.

Cadix, 13 lutego. (PAT) Ruch tramwajowy został częściowo podjęty. Strajkujący obrzucili kilka wozów tramwajowych kamieniami. Policja dała do nich strzały, nie raniąc jednak nikogo. Strajkujący usiłowali również zmusić właściciela jednego ze sklepów do zamknięcia go. Wobec jednak oporu wynikła bójka, w której kilka osób zostało rannych, poczem policja przywróciła porządek.

FRANCJA WOBEC ZBIEGÓW.

Paryż, 13 lutego. „Oeuvre“ donosi, że trzej mieszkający w Hendaye nad granicą hiszpańską zbiegowie hiszpańscy, mianowicie dawny poseł republikański **Ayuso,** powieściopisarz **Falcon** i adwokat **Limaxaroso** otrzymali wezwanie władz francuskich, aby zmienili miejsce zamieszkania i osiedli w środkowej lub północnej Francji. Na wieść o tem żyjący w Paryżu zbiegły major **Franco** i generał del **Llano** wyrazili zdumienie i oświadczyli, że **o ile władze francuskie zarządzenia tego nie odwołają, wówczas i oni nie skorzystają z gościnności francuskiej** i wyjadą do **Belgji** lub Niemiec.

Rewizje w lokalach bojówek Hitlera.

Berlin (PAT). Z polecenia sędziego śledczego policja berlińska rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciw narodowo-socjalistycznym organizacjom partyjnym. **Zarówno w biurach jak i mieszkaniach prywatnych dokonano ogółem 20 rewizyj. W obławie tej wzięło udział około 100 policjantów i wielu urzędników policji kryminalnej. Główną uwagę zwrócono na centralne biuro stronnictwa hitlerowców. Policja obsadziła lokal kierownictwa partji oraz biura okręgowej komendy hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie. Skonfiskowano tu pełną kartotekę oddziałów szturmowych. Zaskoczony niespodziewanie oddział wartowniczy szturmowców nie mógł stawić żadnego oporu. Policja nie wypuściła nikogo na miasto i obsadziła swoimi urzędnikami wszystkie połączenia telefoniczne. Pozatem dokonano rewizyj w mieszkaniach prywatnych komendanta głównego oddziałów szturmowych kpt. Stennesa oraz innych dowódców. Znaleziono przy tej okazji składy broni.** Do prezydjum policji zabrano dla zbadania obszerny materjał obciążający. W czasie rewizji hitlerowcy demonstracyjnie śpiewali pieśni bojowe. **Akcja policji berlińskiej podjęta została na skutek poszlak, że partja hitlerowska udzieliła pomocy finansowej mordercom dwóch członków republikańskiego Reichsbanneru, zastrzelonych w Noc Sylwestrową.** Dwom mordercom udało się zbiec zagranicę. trzeci zaś ujęty został przez policję austrjacką w czasie przekraczania granicy.

Hitlerowcy ochraniali morderców.

Berlin, 13. 2. (PAT). Biuro Wolffa donosi ze źródeł miarodajnych, że wynik badań skonfiskowanych wczoraj w biurach hitlerowskich dokumentów **wykazał niezbicie istnienie bezpośrednich stosunków między berlińskiem kierownictwem partji a kołami zagranicznemi, które udzieliły schronienia mordercom reichsbannerowców.** Od dłuższego czasu między Berlinem a łącznikami hitlerowskiemi, przebywającemi zagranicą istniała ścisła współpraca. przyczem dawniej już w szeregu wypadków ścigani przez sądy hitlerowcy znajdowali pomoc u wspomnianych łączników.

Biskupi bawarscy przeciw Hitlerowi.

8 biskupów bawarskich ogłosiło w swych oficjalnych organach list pasterski przeciw „narodowemu socjalizmowi“. Kategorycznie zabroniono duchownym brać udział w tym ruchu. W uzasadnieniu zakazu biskupi stwierdzają, że „narodowy socjalizm“ głosi błędne nauki. mianowicie ogłasza światopoglądem mającym zastąpić światopogląd chrześcijański. rasę stawia ponad religję, marzy o wolnym od dogmatów kościele niemieckim. atakuje Papieża i t. p. To, co „narodowy socjalizm“ nazywa chrześcijaństwem, nie jest — stwierdzają biskupi — chrześcijaństwem Chrystusa.

Hugenberg brata się z Hitlerem.

Berlin 13 lutego. Wczoraj rozpoczęła się kampanja narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych przeciw rządowi Brüninga i przeciw Reichstagowi. Na zgromadzeniu zwołanem przez obie partje do Filharmonji przemawiał m. in. przywódca nacjonalistów niemieckich Hugenberg. Z całej jego mowy na specjalne podkreślenie zasługuje oświadczenie:

„Gdybym nie był nacjonalistą niemieckim, zostałbym hitlerowcem“,

które zebrani przyjęli niemilknącemi oklaskami. Dowodzi to, że Hugenberg znalazł się już w rękach Hitlera.

Budżet uchwalony w 3-cim czytaniu.

PRZEDSTAWICIELE OPOZYCJI O BUDŻECIE NA ROK 1931/32.

Warszawa 13. 2. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania budżetu. Najsamprzód kilku posłów złożyło ślubowanie. a następnie złożyli deklaracje przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, Klubu Chłopskiego i P. P. S. Imieniem Klubu Narodowego deklarację składał poseł **Bielecki,** który oświadczył:

Preliminarz budżetowy na rok najbliższy nie jest realnym planem gospodarki ani po stronie dochodów, ani nawet po stronie wydatków. Budżet państwowy jest od kilku lat w stosunku do sił społeczeństwa za wielki. Za państwowym budżetem poszły w górę budżety samorządów i ubezpieczeń społecznych. Wszystko to jest konsekwencją finansową i gospodarczą rządów pomajowych, które nie wstąpiły na drogę takich zmian ustawodawstwa i zakresu działania państwa, aby budżet uczynić naprawdę realnym. Proponowaliśmy. by za punkt wyjścia wziąć rzeczywiste dochody państwowe i do nich dostosować rozmiar wydatków. **Zostało to odrzucone.** Próbowaliśmy również podobnie. jak lat ubiegłych. **przeciwstawić się tendencjom zwiększania budżetu i zakresu gospodarki państwowej, próbowaliśmy ukrócić rozrost administracji, obniżyć wydatki biurokratyczne. ograniczyć ilość i wysokość funduszów specjalnych i dyspozycyjnych, oraz zasiłków, darów i subwencyj.** Stawialiśmy tamę przeciwko powiększaniu ciężarów społecznych w czasach wyjątkowo trudnych. domagaliśmy się wydatnego obniżenia budżetów samorządów i instytucyj ubezpieczeniowych. — choć drobnych ulg podatkowych przez rezygnację z nadzwyczajnej daniny. to znaczy z 10% dodatku. Dziś stwierdzamy. że **wszystkie nasze wnioski, mające na celu zniżenie wydatków państwowych i ulgi podatkowe dla społeczeństwa, zostały przez rząd i B. B. odrzucone,** co więcej wprowadzono do budżetu nowe przepisy. dające rządowi możność zmiany bez Sejmu wszystkich pozycyj w uchwalonym preliminarzu i stwarzania zupełnie nowych. **Przepisy ustawy skarbowej stały sie bardzo luźne. a rząd mając trzymiljardowy fundusz dyspozycyjny, dany mu przez usłużną większość, może robić z nim co chce. Tak sformułowana ustawa skarbowa odbiera wartość wszelkiej kontroli nad gospodarką państwa.** Stosunki gospodarcze. polityczne i moralne. wytworzone w latach ostatnich, pogłębiły przepaść. dzielącą społeczeństwo od grupy rządzącej państwem. Z niepokojem stwierdzamy mieszanie się obcych państw i Ligi Narodów do naszych spraw wewnętrznych. Stwierdzamy ogólne osłabienie poczucia prawa i bezpieczeństwa wewnętrznego. Zaufanie do bezstronności wszystkich władz w państwie przez... sprawę Brześcia. przez niespotykaną w historji działalność... w czasie wyborów zostało gruntownie podkopane. Rządowi odpowiedzialnemu za ten stan rzeczy w państwie przyznać budżetu nie możemy. Głosując przeciw budżetowi. dajemy wyraz przekonaniu o szkodliwości rządów obecnych dla narodu i państwa.

W imieniu Klubu Chłopskiego poseł **Wyrzykowski** oświadczył:

W czasie dyskusji nad budżetem przedstawiliśmy. że po stronie dochodów budżet jest oparty na nadmiernem obciążeniu podatkami, przygniatającemi swym ciężarem głównie ludność pracującą na roli. po stronie zaś wydatków budżet jest ułożony niebywale nieoszczędnie i **jest zupełnie nierealny.** Z tych względów Klub Chłopski głosować będzie przeciwko budżetowi.

Warszawa, 13. 2. (PAT). Poseł Niedziałkowski oświadczył, że PPS prowadzi walkę z obecnym systemem rządzenia, że będzie ją nadal prowadziła w imię dążeń i potrzeb klasy robotniczej i w imię odzyskania demokracji. Wobec brzmienia ustawy skarbowej, cały budżet państwa — twierdzi pos. Niedziałkowski — stał się fikcją. Klub PPS. głosować będzie przeciw budżetowi.

Sprawozdawca generalny pos. Miedziński podkreśla, że oświadczenia stronnictw opozycyjnych o ich stosunku do budżetu pństwa odznaczają się pewną swobodą sformułowania. Zwłaszcza odznacza się tem oświadczenie Klubu Narodow., który pozwolił sobie na nazwanie uchwalonego przez Izbę budżetu trzymiljardowym funduszem dyspozycyjnym. Jako referent uważałby sobie pos. Miedziński za uchybienie i za uchybienie powadze tej Izby, gdyby dyskutował poważnie z takiemi demagogicznemi (?) określeniami.

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego Izba przystąpiła do głosowania. **Odrzucono wszystkie poprawki klubów opozycyjnych, m. in. wnioski pos. Czapińskiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych o 2 miljony, o kreślenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych i funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych, o zwiększenie wydatków na budowę szkół o 19 miljonów i o zwiększenie funduszu bezrobocia o 25 miljonów.** Następnie odrzucono **poprawkę pos. Czapińskiego do ustawy skarbowej o obniżenie djet poselskich ministrów i podsekretarzy stanu, będących posłami do 20% djet.**

Przyjęto natomiast poprawkę pos. Hołyńskiego do ustawy skarbowej. aby skreślić art. 11. Artykuł ten dotyczy 10% dodatku do podatków, co do którego uchwalono osobną ustawę. Przyjęto natomiast wszystkie rezolucje większości. m. in. wezwano rząd do przedłożenia projektu ustawy o prawie budżetowem i o zmianie ustawy N. I. K. P. Projekt ten ma być w myśl rezolucji przedstawiony po uchwaleniu zmiany konstytucji. Wniosek pos. **Rymara** (Kl. Nar.) aby opuścić słowa „po uchwaleniu zmiany konstytucji“ został odrzucony. Dalej uchwalono wezwać rząd, aby przy wykonywaniu budżetu sprawiedliwie również uwzględnił prośby organizacyj społecznych **ukraińskich i białoruskich** w różnych dziedzinach budżetu. Przyjęto dalej jednomyślnie rezolucję pos. Polakiewicza o poddanie rewizji kosztów administracji i uposażeń zarządu i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych, bankach państwowych, w przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczalniach, monopolach i instytucjach nadzorowanych przez Państwo. Rezolucja domaga się również, aby tantjemy, remuneracje i gratyfikacje mogły być wypłacane tylko w razie stwierdzenia czystego zysku. przyczem suma wpłacanych w ciągu roku z tego tytułu kwot nie może przekraczać w zasadzie 1-miesięcznego uposażenia danego pracownika.

Ostateczne cyfry budżetu.

Budżet na rok 1931/2. uchwalony w drugiem czytaniu przez Sejm, wynosi:

w wydatkach 2.857.999 tys. zł.
w dochodach 2.857.711 tys. zł.

Nadwyżka dochodów wynosi zatem **711.677 złotych.**

W projekcie rządowym wydatki wynosiły 2,886.192 tys., dochody 2,890,516 tys., a nadwyżka 4.324 tys. zł.

———×———

BEZROBOCIE WZRASTA.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął wniosek o zatwierdzenie redukcji pracowników w zakładach przemysłowych w Białym Szarleju oraz zakładach Gieschego. Ma utracić pracę 1.500 robotników. Komisarz demobilizacyjny bada obecnie sytuację.

TAJEMNICZE STRZAŁY.

Warszawa 13. 2. (Telef. wł.). Z jednej ze stacyj kolejowych pod Przemyślanami naczelnik zawiadomił wojewódzką komendę policji państw., że nieznani sprawcy ostrzeliwali z zasadzki sanie, w których jechał w towarzystwie kilku osób cywilnych komendant posterunku w Gajach, znany z aresztowania w swoim czasie rzekomego korespondenta amerykańskiego Dayla. Według relacji naczelnika stacji, komendant posterunku policyjnego, jeden z towarzyszy i miejscowa nauczycielka mają być ranni.

WEYGAND KANDYDUJE DO AKADEMJI.

Paryż, 13 lutego. Nowomianowany wiceprezydent Najwyższej Rady Wojennej generał Weygand wniósł swoją kandydaturę na członka Akademji Francuskiej na miejsce zmarłego marszałka Joffre'a.

NEKROLOGJA.

† Z Bassarów Mieczysława Porębska nauczycielka 50-tej szkoły im. Z. Chrzanowskiej, żona kapitana W. P. po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona SS. Sakramentami zmarła 13 lutego 1931 r. w 31 roku życia. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek o 10-tej rano po nabożeństwie żałobnem w kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Zmarła była córką red. Bassary, współpracownika „Czasu“, któremu tą drogą składamy wyrazy współczucia.

M. Boué: 14

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

Rozdział IX.

Obaj przyjaciele spotkali się. jak to było umówione. przy Djabelskiej Otchłani. Rozpadlina przedstawiała teraz, o zmierzchu, widok jeszcze bardziej niesamowity niż zazwyczaj. Przyczyniły się do tego krwawe refleksy świetlne zachodu. zmieszane z złotawemi błyskami słońca. przeglądającego od czasu do czasu przez chmury. które wróżyły noc wietrzną i burzliwą.

Lautrec wyjął z ogromnego pakietu, który przyniósł ze sobą długą linę, zaopatrzoną w węzły i przywiązał jeden koniec jej do drzewa, rosnącego w pobliżu otchłani. Do drugiego końca przymocował kamień i wrzucił go do rozpadliny.

— Teraz ja zejdę — rzekł do Dauriaca. — Będziesz tu na mnie czekał.

— Masz ze sobą chleb?

— Nie. Dlaczego?

— Nie wiesz. że według tradycji demony, przebywające na dnie otchłani. proszą o pożywienie? Wieśniacy mają zwyczaj wrzucać chleb do rozpadliny, aby się ustrzec przed nimi.

— Nie znałem tej legendy. Ale mam z sobą rewolwer. który nauczy je rozumu. Prawda! Muszę jeszcze zapalić mą kieszonkową latarkę.

Lautrec wyjął latarkę i zapalił ją. Potem zaczął się spuszczać do otchłani, zachowując wszelkie środki ostrożności.

Dauriac czekał, drżąc z niecierpliwości... Lautrec spuszczał się niżej... Mijały minuty.. Lautrec spuszczał się wciąż...

— Do djabła! — myślał. — Gdzież jest dno tej otchłani?

Wkońcu, po podróży, która trwała około dziesięciu minut. detektyw uczuł pod stopami twardy grunt. Zanim wypuścił z rąk linę skierował promień światła kieszonkowej latarki na tonące w gęstym mroku ściany. I w kręgu światła przedstawił mu się widok przerażający.

Nawprost niego otwierała się ciemna otchłań, jama o ścianach pokrytych pleśnią. podobna z wyglądu do groty. na której dnie widać było najrozmaitszego kształtu robactwo. Tu i ówdzie snuły się płazy i węże...

Wszędzie widniały szkielety ludzi i zwierząt w fantastycznych pozycjach. Były to szczątki istot żyjących. które przez nieostrożność wpadły do przepaści.

Lautrec ujął w rękę latarkę i zapuścił się w mroczny korytarz. który zataczał najdziwniejsze krzywizny. W ten sposób kroczył przez jakie dwadzieścia minut między ociekającemi wodą ścianami. które utworzone były ze skał i głazów o formach podobnych do postaci przybierających tragiczne, nienaturalne postawy.

— W istocie. skały te wyglądają. jak zamienione w kamień demony — pomyślał Lautrec.

W tej chwili do uszu jego dobiegło jakieś niesamowite mruczenie.

Lautrec oglądnął się, zdziwiony.

Mruczenie dało się słyszeć znowu: potem przeszło w jęk, który mógłby uchodzić za skargę człowieka torturowanego; z kolei nastąpiło kilka rozpaczliwych okrzyków, słabszych i silniejszych.

— Tajemnicze narzekania. które słychać aż w zamku — pomyślał Lautrec. — Zobaczymy skąd pochodzą!

Skierował swe kroki w stronę. skąd dochodziły skargi i zobaczył jakąś odrażającą postać. która cofnęła się przed nim. jakby ze strachem.

— Któż to jest? — pomyślał, zatrzymując się. — Czyżbym się spotkał ze smokiem, pilnującym podziemia. z przedpotopowym potworem. szykującym się do pożarcia mnie? Do djabła!...

Przezwyciężając obawę. młodzieniec postąpił naprzód kilka kroków, przyświecając sobie latarką.

Nagle tajemnicza istota poruszyła się, zwróciła w stronę postaci Lautreca i ucieleśniła się.

Mimo właściwej mu zimnej krwi i odwagi. Lautrec wzdrygnął się. Tajemnicza istota ucieleśniła się — to prawda: ale młodzieniec usiłował napróżno określić. do jakiego gatunku zwierząt potwór ten należy. Widział dobrze włosy. pazury. oczy płonące i nabiegłe krwią i w niektórych miejscach ohydną skórę. Ale nie mógł powiedzieć. czem była odrażająca i wstrętna postać.

I nagle ten żywy twór. który zmierzał w jego stronę. wydał znów kilka okrzyków:

— Wa! wa! Rr... rr... rr....

Do tych gardłowych okrzyków domieszane były jakby słowa: Zbrodniarzu!... Zbrodniarzu!... Nędzniku... Śmierć... śmierć!..

Tajemnicza istota zdawała się grozić mu. Nagle Lautrec wydał okrzyk zdumienia. W twarzy, nawpół zasłoniętej przez grzywę włosów, gęstych, długich i splątanych, rozróżnił rysy ludzkie... Potem szmatami. które osłaniały jej ciało — o ile można użyć tego określenia, — domyślił się kształtów kobiecych i zdjęła go zgroza. Gdyż skóra tej kobiety, odrażająca, pokryta błotem i strupami, przypominała grubością skórę słonia.

— Tak: to była kobieta. Jej oczy nienaturalnie rozwarte wychodzące z orbit. przekrwione wpatrywały się w światło latarki.

— Kim jesteś? — zawołał Lautrec.

Nieznajoma wyjąkała kilka słów niezrozumiałych. zmieszanych z dzikiemi okrzykami.

Wtedy młodzieniec zrozumiał; spotkał się z warjatką. zamkniętą w podziemiach i przebywającą już tutaj tak długo. że oczy jej nie mogły znosić światła.

— Warjatka! Kim była? Skąd się wzięła? Od jak dawna przebywała w podziemiu? Czem się żywiła? Zapewne chlebem. rzucanym przez przesądnych wieśniaków domniemanym demonom.

Lautrec rozglądnął się. Niedaleko od miejsca. gdzie się znajdowała nieznajoma, otwierała się ciemna studnia, jej drążący na zewnątrz. I tu leżały rozrzucone na ziemi szkielety. Nieco dalej widać było prostolinijne wgłębienie. nisze ścienne. przypominające dawne **aubliettes** zamków feudalnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.